

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

za 1 wiersz 10 lin. (5/4, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Memento.

Wybory gminne na Górnym Śląsku, które w niedzielę, dnia 14 listopada, przyniosły w okręgach miejskich zwycięstwo Niemcom, wywołały słuszenie zaniepokojenie w całym kraju, odbiły się głośnie echem w Sejmie, gdzie szereg klubów przygotowuje odpowiednie wnioski, mają wreszcie być przedmiotem obrad Rady Ministrów, których wynikiem będzie, być może, dymisja wojewody Grażyńskiego, powołanego na to stanowisko przed dwoma miesiącami z kół t zw. sanacji moralnej.

Wprawdzie późniejsze, zawsze jeszcze nieoficjalne, wyniki głosowania zmniejszają dość znacznie rozmiary naszej klęski, umyślnie oczywiście przez Niemców wyolbrzymianej, bo na całym obszarze głosowania przewaga żywiołu polskiego jest niewątpliwa (na 3165 mandatów polskich, 955 niemieckich), w każdym razie jednak rezultat ten jest z wielu względów dla polskości na Górnym Śląsku bardzo niekorzystny. Okazuje się bowiem, 1) że w miastach uzyskali Niemcy większość, a mianowicie około 55 proc. mandatów, 2) że większość tę otrzymali również w niektórych miejscowościach pasa pogranicznego, gdzie ludność pracuje przeważnie w kopalniach i zakładach przemysłowych po stronie niemieckiej. Większość polska utrzymała się tylko w okręgach rolniczych, a w okręgach przemysłowych istnieje mniej więcej równowaga głosów polskich i niemieckich.

Ten stan rzeczy nabiera cech jeszcze bardziej ponurych, jeśli się zważy, że wybory niedzielne dały dla Polaków wyniki gorsze, aniżeli podobne wybory, przeprowadzone w r. 1919 pod zaborem pruskim i że w stosunku do głosów, oddanych w czasie plebiscytu za Polską, ilość głosów polskich cofnęła się mniej więcej o 20 proc.

Ten fakt, że polskość na Górnym Śląsku nie tylko nie postępuje naprzód, ale cofa się i że dzieje się to właśnie pod rządami polskimi, stanowi groźne memento dla ciał ustawodawczych, dla rządu i dla całego społeczeństwa, tem bardziej, że agitacja niemiecka niewątpliwie użyje wyniku wyborów gminnych jako argumentu na rzecz swego postulatu korektury granicy polsko-niemieckiej i będzie ją przedstawiała jako nowy plebiscyt, który — według nich — będzie ważniejszy, niż plebiscyt z r. 1921.

I nie pomoże tu nic wskazywać na to, że Niemcy uprawiali szaloną propagandę, że sypali naokoło pieniędzmi, że mają w ręku takie atuty, jak kapitał i inteligencję miejską, że wreszcie posiadają możność wywierania licznymi sposobami presji na ludność polską, zatrudnioną w ich przedsiębiorstwach. Wszystko to bowiem nie może usprawiedliwić tego smutnego faktu, że na Górnym Śląsku polskość cofa się pod rządami polskimi.

Musimy uderzyć się w piersi i wyznać, że winę w tym wypadku ponosimy my sami, a to zarówno społeczeństwo, jak rząd.

Zawiniło społeczeństwo, bo nie było dość czujne i przewidujące, bo nie umiało wywrzeć nacisku na Rząd, aby Górnym Śląskiem zaopiekował się jak

najgorliwiej, bo nawet w czasie samej akcji wyborczej nie zdobyło się na zgodę i na jednolity front wobec wroga, ale dopuściło do tego, że stronnictwa umiarkowane wystąpiły z kilku listami, podczas gdy Niemcy mieli tylko dwie listy, socjalistyczną i klerykalną.

Zawiniła przede wszystkim administracja państwowa, bo jej obowiązkiem było — ze względu na zastrzeżoną sytuację zagraniczną — Górny Śląsk umieścić na pierwszym planie swych zainteresowań i trosk. Obywatel polski na Górnym Śląsku powinien czuć się pod względem gospodarczym, społecznym i oświatowym znacznie lepiej, a nie gorzej, niż pod zaborem pruskim. Powinien mieć rękojmię ładu i porządku, wiedzieć, że w każdej potrzebie znajdzie pomoc i ochronę prawa, powinien w rozwoju stosunków

ogólno-państwowych i specjalnie górnośląskich widzieć zadatki trwałości i ciągłego postępu ku warunkom coraz pomyślniejszym.

We wszystkich tych kierunkach zaniedbano bardzo wiele, a od czasu przewrotu majowego chaos i zamieszanie wzrosły niepomiernie. Następstwem zapoczątkowanych przez nową rządzących rządów w administracji było usunięcie doświadczonego i znającego miejscowe stosunki wojewody Bilskiego, a zastąpienie go nowicjuszem p. Grażyńskim, który musiał przeprowadzić wybory — bo zapomniano je odroczyć — zanim miał czas rozejrzeć się w sytuacji.

Memento jest groźne, ale czas jeszcze na naprawienie złego. Warunkiem akcji w tym kierunku musi być rewizja całokształtu górnośląskich zagadnień administracyjnych. J. L.

Kompromis między klubami w sprawie ustaw samorządowych obowiązuje nadal.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) W środę przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli klubów zainteresowanych w ustawach samorządowych. Ustalono, że osiągnięte w obiegu i sesji podstawy kompromisu

zachowują moc obowiązującą i postanowiono w przyspieszonym tempie załatwić projekt ustawy ordynacji wyborczej do rad miejskich i powiatowych.

SPRAWA LIKWIDACJI T. W. SA MORZADOWEGO WE LWOWIE.

Postanowiono również porozumieć się z klubami co do zlikwidowania Tymczasowego Wydziału Samorządu

wego we Lwowie i organów samorządów powiatowych.

Min. Moraczewski zawieszony w prawach członka PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) Wczoraj odbyło się posiedzenie CKW. PPS. Na posiedzeniu tem uchwalono przyjąć do wiadomości zrzeczenie się

przez min. Moraczewskiego mandatu do Sejmu i Rady Naczelnej Uchwalono zawiesić p. Moraczewskiego w prawach członka partii.

Dnia 27 bm. ukáže się nowy dekret prasowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) Ministerstwo Sprawiedliwości przystępuje do opracowania nowego projektu ustawy prasowej, która przewiduje orzecznictwo sądowe w krótkich terminach po wytoczeniu sprawy. Nowa ustawa ma być ogłoszona dnia 27 bm.

t. zn. w dniu wygaśnięcia mocy obowiązującej dotychczasowego niefortunnego dekretu, który, jak utrzymują sfery rządowe, nie będzie wniesiony przez Rząd do Sejmu, a tem samem po 14 dniach od pierwszego posiedzenia Sejmu przestanie obowiązywać.

Rolnicza komisja opiniodawcza

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada (G.) Dziś skończyła się konferencja z rolnikami,

zainicjowana przez wicepremiera Bartla. Głównym zagadnieniem tej

konferencji była sprawa utworzenia ogólnopolskiej organizacji rolniczej, obejmującej wielkie i małe rolnictwo. Uznano, że zagadnienie reformy rolnej dzieli małe i wielkie rolnictwo, wskutek czego utworzenie ogólnopolskiej organizacji rolniczej byłoby przedwczesne. W wyniku narad utworzono przy Komitecie Ekonomicznym ministrów rolniczą komisję opiniodawczą.

Z DNIA.

REAKTYWOWANIE BIURA PRASOWEGO PRZY RADZIE MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) W niektórych pismach pojawiła się wiadomość, że przy Radzie ministrów ma być reaktywowane biuro prasowe, i że na czele tego biura stanie poseł Miedziński. Zwróciliśmy się w tej sprawie do posła Miedzińskiego, który nam oświadczył, że istotnie istnieje projekt przywrócenia biura prasowego. Natomiast nie było i nie może być mowy, aby on stanął na czele tego biura. Kandydata na to stanowisko jeszcze nie ma. Zwrócono się do niektórych dziennikarzy, jednakże oni dali odpowiedź odmowną.

P. PATEK OTRZYMAŁ AGREEMENT Z MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada (zo) P. Patek otrzymał już agreement rządu sowieckiego i wyjeżdża dla objęcia swej placówki z początkiem grudnia. Dotychczasowy poseł w Moskwie p. Kętrzyński ma być przydzielony do centrali. Dotychczasowy poseł polski przy Kwirynale powróci do Warszawy z początkiem grudnia.

PODZIĘKOWANIE MUSSOLINIEGO.

Warszawa, 17 listopada. (PAT.) W odpowiedzi na depezę, wysłaną przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego do włoskiego prezesa rady ministrów Mussolinię z wyrazami powinszowania z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu, Mussolini nadesłał dzisiaj, 17. bm., następującą depezę: Bardzo wdzięczny W. Ekscelencji za przesłane powinszowanie, proszę przyjąć moją najserdeczniejszą i najwdzięczniejszą podziękę.

WOJEWODA ŚLĄSKI UDAŁ SIĘ DO WARSZAWY.

Katowice, 17 listopada. (PAT.) Wojewoda śląski dr. Grażyński udał się w dniu dzisiejszym do Warszawy.

KONCESJE NA SPRZEDAŻ ARTYKULÓW MONOPOLOWYCH.

Warszawa, 17 listopada. (AW.) Jutro zakończy się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie rewizji koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych. Uprawnionych do otrzymania koncesyj inwalidów, oraz innych osób jest 400 tys. Tymczasem koncesyj wszystkich jest zaledwie 73 tys.

(Dalszy ciąg depeż na str. 7-ej.)

Przegląd prasy.

„Kurjer Zachodni“ opisuje orgje spekulacji węglowej w Zagłębiu Śląskiem, wobec której rząd stoi bezradny, nie próbując i nie umiejąc jej ukroić.

Dzieją się rzeczy wprost nieprawdopodobne. Kopalnia, oplacająca wszelkiego rodzaju świadczenia i zatrudniająca setki i tysiące robotników, musi ograniczać produkcję lub sypać węgiel na zwał, tymczasem różne hjeny spekulacyjne, z których większość z całą pewnością nie posiada jakiegokolwiek patentu i wogóle nie płaci żadnych podatków, otrzymują dowolną ilość wagonów, żerując na organizmie społeczeństwa przez niebywale podnoszenie cen węgla.

W jaki sposób osobnicy ci otrzymują wagony jest to... tajemnica, wystarczy jednak porozmawiać z kolejarzami lub kupcami, od których można się dowiedzieć niebywale ciekawych rzeczy.

Niestety, zło nie kończy się tylko na wagonach, a właściwie dopiero od tego się zaczyna, to też warto zobaczyć dalsze fragmenty tego zjawiska.

W miastach Zagłębia spekulanci obecnie wagonów nie dostają, to też przemieśli się na stacje okoliczne, z których największa wziętością cieszą się: Sławków, Maczki i Szczakowa.

Cóż się okazuje? Otóż wspomniane stacje zaliczone są jeszcze z dawnych lat do kategorii węglowych, czyli korzystają z ulgowej taryfy przewozowej, dzięki czemu handlarz zabiera nie tylko lichwiarski zysk z węgla, lecz i różnicę z przewozu.

A teraz dalej. W razie utworzenia się na linii zatoru, stacje w Sosnowcu, w Dąbrowie itd. nie przyjmują i a dąków prywatnych w kierunku Warszawy lub Gdańska, tymczasem wagony z węglem z powyżej wymienionych stacji przychodzą siłą rzeczy do Zagłębia i, jako ładunek innej stacji, odchodzą bez przeszkód w dowolnym kierunku.

Zrozumiałą jest rzecz, iż w podobnych warunkach cena węgla musi być wygórowana.

* * *

„Czas“ z powodu deklaracji P. P. S. że przechodzi do opozycji przychodzi do wniosku, że żyjemy w chaosie.

Socjalistów niepokoi — milczenie marszałka. „Nie wiemy — pisze — co myśli i do czego dąży marszałek Piłsudski“ i podkrośła: — „tajemniczość, jaką rząd otacza swoje plany i poczynania; brak ujawnionego programu; zaskakiwanie opinii faktami zgola nieoczekiwanymi; powszechną niepewność położenia, mglistość oświadczeń pojedynczych ministrów i głuche milczenie właściwego sterownika nawy państwowej — marszałka Piłsudskiego.

F. A. OSSENDOWSKI.

14)

Listy z podróży.

(Ciąg dalszy).

V. Rzeka Niger.

Karusa — jedno z ostatnich miast wschodniej Gwinei, leży nad Nigrem.

Nie jest on tu zbyt szeroki, może ma jakie 300 metrów, a biali ludzie nałożyli tu nań kaidany w postaci żelaznego mostu kolejowego, Karusa bowiem leży na linii kolejowej Conakry—Kankan.

Tu w zacisznej przystani czekały na nas uprzejmie przystane po moją ekspedycję przez gubernatora Sudanu francuskiego dwie szalandy (chalands). Są to żelazne duże łodzie, na których zbudowano małe dość przewiewne domki. Są one istotnie małe lecz doskonale mieszczą każdy po dwa łóżka obozowe, stół jadalny, burko, toaletę, umywalnię, 4 krzeselka, skład na bagaż i

KINO „APOLLO“

LWOWIANKI dziś drugie wielkie widowisko sezonu

KINO „APOLLO“

w epokowym arcydziele w 10 aktach.

KSIAŻE Z LASU (ROBIN HOOD)

! Dziesiątki tysięcy statystów. Wspaniałe zamki, Przepych wystawy, P. face. Szereg niezwykłych sensacji. Niezliczone tłumy. Dziesiątki tysięcy wojsk.

Drugi WIELKI CUD DOUGLASA FAIRBANKSA

Okrzyki zachwytu i podziwu wyrwać się będą z piersi widzów na widok fenomenalnych tryków i wspólnych scen.

Z powodu olbrzymich kosztów wystawiania tego obrazu wszelkie zniżki i bilety wolnego wstępu prócz urzędowych nieważne.

Początek programów o godzinie 3:30, 5:15, 7:15, 9:15.

„Społeczeństwem nowoczesnym nie można kierować, wymagając odeń ślepej wiary, a nie dając mu wzajemian żadnej wskazówki, dokąd kierownicy losów kraju iść zamierza ją. Skład osobisty obecnego rządu budził z punktu najdalej idące wątpliwości. Później — zamiast programu — przyszły fakty liczne coraz bardziej rażące: Nieśwież, narada gospodarcza i jej wyniki, komisja p. Wierzbickiego, zahamowanie reformy rolnej, zupełny brak istotnej walki z drożyzną, próby ponizienia reprezentacji ludowej, próby odciążenia związków zawodowych od partii socjalistycznej, dekret skierowany przeciw wolności słowa i druku, dziwna obojętność na problem narodowościowy“.

Jeżeli do tych wynurzeń dodamy, że inne ugrupowania lewicowo-klasowe, jak Wyzwolenie i Partia chłop ska poszły nawet „na Zamek“, że poseł Moraczewski wbrew tak jasno sformułowanym zarzutom pozostał w rządzie, a zrzekł się mandatu, że mniejszości narodowe zadeklarowały nie mniej stanowczo od socjalistów opozycję, która mechanicznie się łączy z jaskrawą opozycją Zw. Lud. Narodowego, a Koło żydowskie się waha — to będziemy musieli przyjąć do wniosku, że żyjemy w chaosie, że nie tylko P. P. S. żąda jasno sformułowanych wskazań. Programu nie zastąpi mgliste, rozbrzmiewające hałasem gróźb, pojęcie sanacji, które jest jak obrus ściążany przez grupy biesiadne, przez każdą w swoją stronę z najwyższym niebezpieczeństwem dla spoczywającego na nim aparatu państwowego. Tylko jasno sformułowany program zniszczy, rozkładając energię naszą zbiorową, epidemję pogłosek i notorycznych fałszów; tylko program albo zapewni rządowi oparcie, albo da mu materiał do wnikięcia w istotę rzeczywistego nastroju społeczeństwa.

* * *

„Nowa Reforma“ uważa, że wygłoszone w Sejmie ekspozje p. ministra skarbu Czechowicza nie przyniosły na ogół nic nowego, ani w faktach i cyfrach, ani w ich interpretacji.

Cyfry znamy od dawna. Dowodów nowych ich realności po stronie ocze-

kiwanych dochodów p. minister nie przytoczył. Ponownie przypuszczenia, że minister będzie bronił złotego zwalczając drożyznę, ściągając podatki, nie dopuszczał monopolów w przemyśle i stał na straży aktywnego bilansu handlowego i planicznego należą już do sakramentalnych formuł, przy takich okazjach przez ministrów wypowiedzanych i z tego powodu interesu nie budzą...

Ogólny pogląd p. ministra na sytuację finansowo-gospodarczą nie uwzględniał należycie jednego faktu. Oto od października zmniejsza się bardzo szybko nasz wywóz węgla. Gdy we wrześniu wydobyto węgla na Śląsku 2,681,771 tonn, z czego za granicę wysłano 1,487,530 tonn, to w październiku wydobyto już 2 miliony 487,354 tonn, a za granicę wysłano tylko 900,924 tonn. Okazuje się z tego, że spadek wysyłki węgla w ciągu jednego miesiąca wynosił blisko pięćset tysięcy tonn. Licząc po dwadzieścia złotych w złocie za tonnę, spadek taki oznacza stratę dziesięciu milionów złotych w złocie walut wysoko cennych, które mogłyby być w ciągu jednego miesiąca do państwa wpłynąć, a nie wpłynęły. Jeszcze dziś większa jest przyczyna tego spadku. Oto okazuje się, że gdy we wrześniu zarząd kolei nie dostarczył kopalniom tylko 17 procent żądanych przez nie wagonów, to w październiku brak wagonów wynosił już przeszło 39 procent liczby żądanej. Tak więc główną przyczyną spadku wywozu węgla za granicę jest brak wagonów czyli błędy w organizacji kolejowej.

Informacje p. ministra o zaleceniach komisji Kemmerera nie są całkiem ściśle. Komisja ta nie zalecała bynajmniej waloryzacji podatków, tem mniej rozciągania podatku obrotowego na rolnictwo. Raczej przeciwnie zalecała zniesienie podatku obrotowego w ogólności. Komisja uważała się słusznie za niekompetentną w kwestji ustalania wydatków państwowych. Omawiała tylko sposoby pokrywania tych wydatków oczywiście w granicach praktycznej osiągalności tego celu.

Teoria p. ministra o tem, że mnogość banków wywołuje drożyznę

kredytu nie trafia do przekonania. Dotąd uważało się, że mnogość sklepów, więc wzrost konkurencji prowadzi raczej do tanienia towaru, niż do jego drożenia. A banki nie są przecież niczem innym jak sklepami, w których sprzedaje się kredyt. Otóż niewątpliwie główna przyczyna drożyny kredytu leży nie w mnogości banków tylko w niedostatku kapitału, który w Polsce ciągle jeszcze nie znajduje tej atmosfery zaufania i bezpieczeństwa jutra, bez których on wogóle do obrotu nie wchodzi. Nadprodukcja banków i nadmierna wysokość ich kosztów administracyjnych to zjawiska wtórne, które szybko uregulowałyby się same, gdyby główna przyczyna mizerji kredytowej była usunięta.

Organ oficjalny sowietów „Izwestia“ zamieszcza z dnia 10 listopada artykuł pod tytułem „Plan rozgraniczenia Europy Wschodniej“, w którym czytamy:

„Głosy „Manchester Guardian“ i „Daily Telegraph“, omawiające konferencję ambasadorów kompetencji rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej, zwracają się otwarcie przeciw polskiemu zamiarowi ustabilizowania Wileńszczyzny przy Polsce. To wystąpienie prasy angielskiej jest nowym krokiem antyfrancuskim dyplomacji angielskiej. Nie oznacza ono jednak bynajmniej negatywnego stanowiska dyplomacji angielskiej wobec Imperia listycznych planów (?) Polski. Od przewrotu majowego najbliższem za daniem dyplomacji angielskiej stało się dążenie do porozumienia między Polską a Niemcami, dające Polsce gwarancję zachodniej granicy, a tem samem swobodną rękę do agresywnych wystąpień na wschodzie.

Nasza prasa — piszą „Izwestia“ — wskazywała w związku z powyższem na plan wyniany Gdańska na Kłajpedę, mający się dokonać przy protekcji Anglii. Wystąpienie „Daily Telegraphu“ potwierdza w zupełności, że takie plany nie tylko istnieją ale są dyskutowane jako aktualne. Jestem zdania, pisze autor, że odnośne sugestie angielskie nie są nowością dla Polaków, że uczestniczy ona tak czy inaczej w tych naradach. Jakie stanowisko Niemiec oficjalnie, nie wiadomo. Należy stwierdzić, że plany podziałowe mają być dokonane kosztem Litwy, której chcą odebrać Kłajpedę, przyczem „Daily Telegraph“ obiecuje wzajemny zwrot Wileńszczyzny... Ta kompensata jednak stoi pod znakiem zapytania, życzliwość Anglii wobec Litwy bowiem ma tylko na celu trzymanie Polski pod groźbą, by wymóc na niej konduite według życzeń Anglii.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

1903n dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

kułmię, gdzie się odrazu zagospodarował nasz czarny kucharz, stary wyga, niepoń i pjak, murzyn Mammon ze szczepu Soussou.

Spakowawszy szczelnie nasze duże, bo więcej niż tonnę wałące bagaże, zakupiwszy żywność na drogę, która ma potrwać 9 dni, dałem znak do odpłynięcia.

Pięciu półnagich drabów wzięto w ręce długie drągi bambusowe odpychając łódź od dna rzeki, szósty siedział przy sterze, a siódmy — „danda“ — czyli kapitan okrętu, drab o złotym zawoju na głowie i przebiegłej, bezczelnej twarzy, usadowił się na dziobie szalandy na żelaznej pokrywie otworu, prowadzącego do małego składziku, gdzie „danda“ miał różne towary dla handlu osobistego. Były tu orzechy „kola“, tytoń, mydło, parę kawałków tkanin, papierosy i zapalniczki.

Pyszna to była postać ten „danda“ z Nigru.

Żona moja przezwala go „admiralem na tacy“, bo rzeczywiście wyglądał z poważą na admirała, a siedział na że-

laznej tacy, pokrywającej lukę na dziobie szalandy.

Z tajemniczą miną „danda“ poinformował mnie, że jest najlepszym pilotem na cały Niger że zna go, jak własną kieszeń, że może niczego się nie obawiać.

Co prawda, bynajmniej niczego się nie obawiałem, ale wkrótce zacząłem drzeć, że ten admirał danda, bezczelny błagier, zatopi nas.

Siało się to już na czwarty dzień naszej wodnej podróży. Niger stał się szerszy, a w niektórych miejscach falował i pisał się, mknąc szalonym pędem w kamiennym tożysku.

— Kamienie? — zapytałem dandy.

— Dużo kamieni! — odparł radosnym głosem — lecz ja tu każdy kamień znam!

Miał stary wyga rację. Znał każdy kamień, bo na każdy z nich kierował nasza szalandę, przewalał się przez nie lub „siadał“ tak mocno, że dopiero po półgodzinie mogliśmy się z nich zerwać.

Dużo krwi popsuł mi ten „danda“.

bo chociaż byłem po raz pierwszy na Nigrze, ręczę, że o 75 procent mniej razy wpadłbym na kamienie.

Nasz „admiral na tacy“ był prawdziwym muzułmaninem, modlił się więc trzy razy na dzień, podkładając w tych wypadkach pod siebie skórę barana, nosił pod „babu“, czyli szatę, Koran, zawieszony na szyi, ciągle mruzczał 99 rytualnych tytułów Allaha i kręcił między palcami paciorki różańca muzułmańskiego. Danda nie pił, nie palił, jadł tylko koka, lecz oczy mu czasem błyszczały dziwnie, a wtedy właśnie prowadził naszą szalandę na największy prąd lub na kamienie.

Nie myślę, żeby „admiral“ miał zamiar utopić „niewłernych“, raczej — był on nałogowcem. Raz przyłapałem go, gdy nabijał sobie nos drobnym proszkiem. Znam go z Marokko i Algieru. Jest to „kif“, czyli haszysz arabskiej fabrykacji. Upaja to i pozbawia przytomności.

C. d. n.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Kwartet Tryjesteński.

Kwartet Tryjesteński śmiało można nazwać jednym z najwybitniejszych zespołów kameralnych. Stworzyli go panowie: Augusto Jankovich (I. skrzypce), Giuseppe Viczoli (II. skrzypce), Manlio Dudovich (altówka), Dino Bazzaldi (wiolonczela).

Bez przesady można powiedzieć, iż ci artyści są znakomicie zgrami i zarówno pod względem rytmicznym, dynamicznym, jak i pod względem ujednolicenia timbru brzmienia stanowią spożyte złączone całość. Analizując wartości artystyczne ich sztuki, dochodzimy do przekonania, iż techniczne jej arkana posiadają oni w wysokim stopniu, aż nadto wystarczającym do wykonywania kameralnych dzieł. Pod względem zaś interpretacyjnym są to wytrawni, inteligentni, głęboko kulturalni muzycy, którzy dzięki umiejętności skupienia i wnikania w wewnętrzne zagadnienia muzyczne precyzją i subtelnością wykonania przewyższają niemal wszystkie znane obecnie zespoły smyczkowe.

Trudno wprost w pobieżnym sprawozdaniu wyliczyć te wielką ilość trafnie zastosowanych efektów dynamicznych, tych kolorystów, którymi operują koncertanci wydobywając niezwykłą wprost wydajność tonu, zastośowiąc jednocześnie całą gamę barw i przeróżnych światłości.

Na program wieczornu złożyły się trzy kwartety: Beethovena kwartet smyczkowy D-dur op. 13, kwartet C-dur Malipiero „Rispetti e Strambotti” po raz pierwszy wykonywany we Lwowie i monumentalny kwartet smyczkowy Borodina A-dur.

Beethovenowskie arcydzieło odegrało zostało z epieczną niemal obiektywnością odczucia stylu, przynosząc za siebie odzwroć.

Następny punkt programu — kompozycja włoskiego mistrza Malipiero, przykuwa uwagę interesującą fakturą harmoniczną i wyszukaniem przeróżnych kolorystycznych odcieni smyczkowego zespołu. Spółkamy w tym kwartecie miejsca niemal obce durowym i molowym tonacjom, a częste używanie kwint i oryginalna rytmika nadają dziełu temu charakter specyficzny dla obecnej epoki. Malipiero nie stara się imponować skomplikowaniem środków wypowiedzenia się i operuje wielogłosowością dość powściągliwie, wyrażając się częściej za pomocą melodycznych, harmonicznych i rytmicznych pomysłów.

Na zakończenie Tryjesteńczycy znakomicie odegrali przepysznie skonstruowany kwartet rosyjskiego kompozytora Borodina. Bogactwo inwencji melodycznych, duże poczucie stylu kameralnego, klasyczna harmonia budowy architektonicznej całego utworu, treść głęboka i zajmująca w swym nęczeniu oto wewnętrzne walory tego kwartetu, z którego Andante, mimo lekkiego pokrewieństwa z Czajkowskim, pociąga jasną, przepyszna struktura, co uwiadczenia się zwłaszcza w doskonale zastosowanym fugato i innych formach imitacyjnych bardzo efektywnie zbudowanych szczególnie na nutce pedalowej Cody. Dźwiękowo ciekawe jest szczerzo obfitujące, zwłaszcza w takt, w dobowione pomysły dźwiękowe np.: nasładowanie dzwonka przez pizzicato (powtarzające się kilkakrotnie w drugich skrzypcach, a następnie w altówce).

Ostatnia część poprzedzona wstępem Allegro risoluto, którego I. temat odznacza się rosyjskim rytmem tancecznym, doskonale njętym kontrpunktownie. II. temat tej części posiada się rytmem synkopowanym, nader charakterystycznym dla muzyki rosyjskiej. I w tej części również zasługuje na uznanie doskonale przeprowadzona gradacja Cody. Kwartet ten cieszył się ogromnym powodzeniem i ze wszystkich punktów programu był może najgorzej oklaskiwany, prztem publiczność, nie bacząc na zmęczenie artystów, przmusiła ich do naddatków.

Witold Friemann.

KINOTEATR Dział i w dniu następnym wyświetla wielką niespodziankę dla miłośników Kina. 10059

„ROCOO” Dramat życiowy z uroczą Corinną Griffith p. t. **„DZIEWCZYŃKA PIERWSZEJ KLASY”** oraz 2-aktową komedię p. t. **ON, ONA i SAMOCHÓD** Ponadto gościnnie występ humorysty z jego nadszczajnym repert. **Franciszka Pflarskiego.** Następnym program: **Olbrymi szlagier p. t. „SALLY”.**

pl. Akademicki 1. 5.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Cały dzień bez kłamstwa”.

farsa w 3 aktach G. Montgomery'ego.

Farsa amerykańskiego autora jest miła i zabawna, a nadto posiada te zalety, że jest nawskróś amerykańska. Nie tylko jej sioisic groteskowy humor ma piętno wybitnie amerykańskie, ale także środowisko, do którego autor wprowadza, te sfery, bankiersko-gielfdowo-anaklerskie, gdzie dolar jest punktem centralnym świata, a ordynarne oszukanie klienta nazywa się zrecznością w prowadzeniu interesów.

Także zakład o wysoką stawkę, który jest osłą wszystkich wesołych zakłków tej farsy, mówi wyraźnie o swem pochodzeniu z ekscentrycznej krajiny yankeesów.

Teza, której farsowem argumentowodzi p. Montgomery, jest niewątpliwie prawdziwa: nikt przez przeciąg 24 godzin nie potrafi mówić ściśle, absolutnie i nagiej prawdy, zwłaszcza, jeśli się go zmusi do mówienia prawdy, bez narażenia siebie i otoczenia na szereg bardzo przykrych nieraz zakłków. Życie towarzyskie bowiem społeczeństw cywilizowanych jest całe tak zakłwane, że pewna doza konwencjonalnego kłamstwa staje się niezbędną, bo mówienie prawdy bez owiania jej w bawelne czasem staje się impertynencją, a czasem powodem bardzo poważnych nieprzyjemności i nieszczęść.

Tę ibsenowską tezę, obłeczoną w szaty farsowego dowcipu, egzemplifikuje p. Montgomery na swym labaterze Bobie Benneote, który wprowadził wygrał zakład o 10 tysięcy dolarów,

że przez cały dzień nie skłamie, ale tyle się przytem biedaczysko naciępił, że uroczyście przyrzekł nigdy już losu w podobny sposób nie kusić. Bo i jakże! Musiał córce wpływowego milionera powiedzieć, że jej głos jest okropny, a kapelusze jak straszdyło na wróble, pastorowi, że zasnął na jego kazaniu, narzeczzonej, że romansował z pewną cyrkówką, a on gorzej znujnował swego współmika, bo musiał wyznać, że lansowane przez niego akcje kopalni idęca sa bez wartości i omal nie rozbił jego stała małżeńskiego, bo nie mógł zaprzeczyć, że oziębony małżonek całował w biurze pewną lekkoomyślną Mahel.

Mam wrażenie, że z dowcipnego założenia farsy można było wykreować jeszcze więcej humoru i uroznić go bardziej musnącym, ale i to, co było, wystarczyło na wieczór gruntownego śmiechu.

Do wywoływania jego przyczynił się uciechwie p. Winkler, którego Bob był naprawdę rozweselający, a nie przesadny, doskonała jak zawsze, Irena Trapšo, stylowy w farsie Okornicki, prze-komiczny Dohrzański, miłutka Lewicka, sympatycznie rozbrzykane np. Wołoszynowska i Grzębska, (Mahel i Sahel), a obok nich dobry Ratschka, Dabrowski Klimentowiczówna i Smereczanka.

W. K.

Wschód i Zachód w Polsce.

„Myśl Narodowa” w ostatnim numerze przynosi głębokie studium Romana Dmowskiego, pt. „Wschód i Zachód w Polsce”. Dajemy dziś tego studium rozdział pierwszy.

I.

Między losami dziełowymi zachodu a wchodu Europy istnieje jedna prze-dewszystkiem uderzająca różnica.

Państwa, które powstawały od początku wieków średnich na zachodzie Europy, przechodziły okresy wojazdów, zabarzeń, wojen domowych, głębokich przemian i nagłych przewrotów wewnętrznych; pomimo wszakże tego wszystkiego zachowały ciągłość swego bytu, w znacznej mierze nawet niezmiernie swych granic i dziś przy wielkich trudnościach wewnętrznych, gospodarczych, społecznych i politycznych, mają charakter ustrojów wybitnie trwałych. Natomiast państwa, zjawiające się później na widowni dziejowej w Europie wschodniej, okazują się ustrojami o wiele mniej trwałymi: tu granice niestannie się zmieniają, całe wielkie państwa, jak Czechy, Węgry, Polska, znikają z mapy. W ostatnich latach widzieliśmy rozpadnięcie się Austrii i katastrofę tego kogosu, jak Rosja.

Różnica ta ma swoje głębokie przyczyny. Ustroje państwowe Europy zachodniej poza władzą zwierzchnią i siłą zbrojną, na której się ona opierała, posiadały budowę wewnętrzną, rozwinęty i głęboko w życie sięgający system instytucji, praw i przywilejów; w tych instytucjach kształciły się pojęcia i instynkty społeczne ludności, która coraz silniej się z niemi zrastała. Skutkiem tego żadne burze, przechodzące ponad krajem nie były zdolne zburzyć tych instynktów, spoie-

czeństwo zachowywało swą organizację polityczną wtedy, gdy władza państwowa była zachwiana lub chwilowo znikła. Nawet gdy kraj dostawał się pod władzę obcych mąjeźdźców, jego instytucje, jego organizacja utrzymywały się: rozpadła się ona w tym nie zdolawszy zniszczyć podstaw jego ustroju. Natomiast państwa powstające na wschodzie Europy miały budowę wewnętrzną o wiele mniej rozwiniętą, instytucje, które wprowadzały u siebie, wznosząc się na Europie zachodniej, trafiały na grunt pierwotny, nieprzygotowany, pojęcia i instynkty ludności daleko od nich odbiegający, skutkiem czego instytucje te były słabe i często zwyrodniały. To też pierwsza lepsza burza dziejowa zniwala łatwo aietylko władze zwierzchnią państwa, ale w znacznej mierze i jego budowę wewnętrzną. Z obalonego państwa pozostawało zamało, ażeby mogło owo rychło i samorzutnie podnieść się na nowo.

Prawa i instytucje, na których się budowa wewnętrzną państw europejskich opierała, miały swe źródło w starożytnym Rzymie.

Olbrymnia rola dziejowa Rzymu tkwi przedewszystkiem w tem, że stworzył on prawo, prawo nie dla państwa tylko, ale i dla jednostki, czem położył podstawy pod wychowanie niezależnej jednostki ludzkiej. W systemie praw i przywilejów, służących jednostkom i grupom społecznym, organizowało się społeczeństwo, kształtował się samodzielnny naród, organiczna całość, opierająca się siłom, niezczącym państwo.

Imperium rzymskie, rozpostarłszy się na znaczna część Europy, zorganizowało ją na podstawie swego prawa, w tem prawie wychowywało pod

ległe sobie ludy i położyło w swych prowincjach podwaliny, które przetrwały upadek Rzymu i na których w następstwie wznosili swój ustroj nowe państwa. Barbarzyńcy, którzy te prawa tworzyli, dlatego stworzyli dzieła trwałe, że zastali w oparowanych krajach spadek po Rzymie, jego instytucje, czyli gotowe, trwałe podstawy budowy wewnętrznej państwa.

Rzym wszakże niecałkiem upadł. W dobie upadku imperium zorganizował się w Rzymie Kościół zachodni, Kościół Rzymski, przepocony duchem Rzymu, jego cywilizacji, opierający swą organizację na ściśle prawo kościelne i na surowej dyscyplinie prawnej. Poszedł on na podbój chrześciane, rozpostarł swą organizację na całą zachodnią i środkową Europę, szerząc nietylko swą wiarę, ale cywilizację rzymską i rzymskie zasady prawne daleko po za granice, do których sięgało niegdyś imperium rzymskie. — Dzięki Kościołowi i jedynie dzięki niemu Rzym, po upadku imperium, prowadził dalej swój podbój cywilizacyjny. Rozpostarła się szeroko w wiekach średnich sfera cywilizacji rzymskiej, zachodnio - europejskiej, sięgająca tak daleko, jak daleko sięgały granice organizacji Kościoła Rzymskiego.

Już w wiekach średnich rzucano się w Europie do studiów nad prawem rzymskiem, w świadomym dążeniu do rozwoju ustroju prawnego państw na jego zasadach.

Wzrósłone na podwalinach rzymskich w połączeniu z pierwiastkami prawa rodzimego ludów instytucje prawne oraz rozwijające się i utrwalające w ich ramach instynkty ludności, jej poczucie prawa i przywiązanie do swego prawa, rozwijały i wzmacniały indywidualność ludzką, a jednocześnie organizowały naród, przez co wprowadzały do europejskich ustrojów państwowych nieznaną gdzie indziej pierwiastek, trwałości. Gdy w świecie wschodnim burze dziejowe zniwalały bezpowrotnie poręczne państwa, po których prawie nie pozostało śladów, w Europie rzymskiej istniało coś, czego żadna burza znieść nie była zdolna, istniała oparta na prostych z instynktami ludności, instytucjach prawnych budowa wewnętrzna państwa, istniała wreszcie opierająca się wszelkim przewrotom organizacja Kościoła.

Cywilizacja wszakże rzymska nie panowała wszędzie z jednakową siłą. Najgłębsze zapuściła korzenie w krajach, które były prowincjami dawnego imperium rzymskiego, w innych była tam silniejsza, im dłużej utrwałała się w nich organizacja rzymskiego Kościoła, im wreszcie dzieje ich mniej obfitowały w katastrofy, przerywające ciągłość pracy i postępu cywilizacyjnego.

Stąd ta uderzająca różnica losów dziejowych między państwami zachodniej a wschodniej Europy, stąd ta trwałość ustrojów politycznych na zachodzie i ich chwytliwość na wschodzie.

Roman Dmowski.

NADESLANE.

(Za te rubryki podajcie nam adreśty)

ZAKOPANE
BYSTRÉ, DRÓGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, morgowy park, kort tenisowy. — ceny 9581n poniżej cennika.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Prof. Dr. Romualdowi Węłowskiemu i Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Dr. Józefowi Jaglińskiemu składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę w cz. sie leczenia męża mego w sanatorium Czerwonego Krzyża.

10072n **Rozalia Bauerowa.**

Na no wsze zdobyć wiedzy.

Syntetyczna insulina i syntetyczna chłnina. — Film trawieny. — Argon w drożdżach. — Nowe pierwiastki. — Hel w stanie stałym.

Do niedawna jeszcze cukrzyca była nieuleczalną chorobą. Przed paru jednak laty amerykańscy uczeni wynaleźli środek zwany insuliną (wyciąg z t. zw. wyspepek Langenhaus na trzostce) który zawartość cukru we krwi redukuje do ilości normalnej. Doskonalszy ten środek dość trudny był i przykry dla chorych w zastosowaniu gdyż używać go było można tylko drogą zastrzykiwań dożylnych, a więc wymagających zręczności lekarza i cierpliwości chorego. Był to przytem środek bardzo kosztowny. Od dwu lat pracowano więc usilnie w laboratoriach lekarsko-chemicznych nad syntetyczną fabrykacją insuliny oraz nadaniem jej takiej chemicznej formy, która pozwoliłaby na stosowanie zwykłą drogą przez przewód pokarmowy. Profesor Minkowsky oraz jego asystenci pp. Frank, Nathmann i Wagner otrzymali teraz skuteczną syntetyczną a doświadczenia czynione uprzednio na ptakach i zwierzętach ssących, później zaś na ludziach daly doskonałe rezultaty. U 50 chorych, którym dawano insulinę syntetyczną zauważono te same dodatnie zmiany, jak po stosowaniu drogiej insuliny naturalnej, wydobywanej z organów zwierzęcych bardzo skomplikowaną i zawiłą metodą.

* * *

Niemniej ważne jest odkrycie nowego środka przeciwmalarycznego. Jest nim świeżo wynaleziona tak zwana plazmochina. Jest to chłnina otrzymana drogą syntetyczną, posiadająca wszystkie zaledy chłniny naturalnej bez żadnych szkodliwych działań na organizm, od których chłnina naturalna nie jest wolna. Ważną też jest rzeczą, że plazmochina kosztuje jedną dziesiątą część tego co chłnina naturalna i zupełnie nie ma nieprzyjemnej goryczy. Na klinice uniwersytetu hamburskiego stosowano z doskonałym skutkiem plazmochinę w Jugosławii, Hiszpanii, Włoszech i we francuskich koloniach afrykańskich.

* * *

Medycyna jest teraz w swej szczytowej fazie i nador szybko robi postępy. I tak na przykład zbadanie zawartości żołądka żywego człowieka i zaobserwowanie odbywających się w nim procesów trawienych, było dotychczas niedoścignionym ideałem każdego lekarza. Obecnie wynalazek

doktora Elsnera ideal ten pozwala urzeczywistnić i znacznie ułatwia zadanie lekarzowi badającemu chory żo-

łądek. Wynalazek jego jest bardzo prosty: przyrząd dr. Elsnera składa się z długiej rurki, jakiej używają le-

O na Giewoncie.

Przed niedawnym czasem, idąc przez hale Kondratowa, spotkałem juhasika, który próbował latać na sobie w opłakanym stanie będące porcieta.

— Gdzież tak portki podarł? — pytam.

— Ze na krzyzie.

— Na jakim krzyzie?

— Ba hań na Giewoncie.

— A pociżesz tam laź na krzyż?

— Panowie obiecowali papirusa, co-byk wyseł, a te werydy znowy krzyż drapacami cok cisto pokie portki potargol.

Zapytałem, czy mu nie wstyd drapać się na krzyż, który przecież jest rzeczą świętą. Ale mi prosto odpowiedział: „Na takim ta Paniezusa nie było i nie będzie”. A wymawiając imię Jezus uchylił po staremu kapelusza, oczywiście więc nie należał do „moderny”.

I musiałem w duszy przyznać, że miał zupełną rację. „Na takim krzyżu Pana Jezusa nie było i nie będzie”. Nie kaźden stęp z poprzeczka jest krzyżem jak nim nie jest lewar, maszt, sygnał kolejowy, stęp kablowy lub drogowy. Rusztowanie żelazne dwupiętrowej wysokości w stylu wieży Eiffa nie budzi w nikim chyba pobożnego wrażenia świętego narzędzia miłki Pańskiej. A że wypadek, który opisuję nie jest wyjątkiem, dowodzi sam fakt pokręcania żelaznych żeber krzyża drutem kolezystym, co inspiracji religijnej chyba nie podnosi.

Tak się przedstawia stosunek uczucia religijnego do tego krzykliwego dzieła religijnej reklamy w stylu amerykańskim najgorszego rodzaju. (pendant: armja zbawienia ze swoja kocią muzyką!) O wartości jego estetycznej, o tem, że stoi w przykrym rozdźwięku z otaczającą pierwotną górską przyrodą, pisano już niedłokrotnie. Kto posiada jakie takie poczucie i kulturę estetyczną temu o tem mówić nie trzeba, kto ich nie posiada — mówić mu daremnie.

I dlatego nie bede tego dowodził panu Bożawola Poznańskiemu, który cesał świeżo pisma polskie a także i „Słowo Polskie”) odezwa wzywając do otwarcia składek na oświetlenie krzyża na Giewoncie — jako niby symbolu katolicyzmu ziemi polskiej — żarówkami elektrycznymi! Powiem tylko, że myli się gdy sądzi, że całe społeczeństwo polskie bez różnicy zjednoczy się dla wykonania tego dzieła. Wierzę przeciwnie, że spora jego część

— zjednoczyłaby się raczej do składek na zwiezenie tego pomnika złego smaku na dół.

Nie wiem, czy jakie pismo poparło projekt p. Poznańskiego, niewątpliwie będą i takie, ale n. p. „Kurjer Warszawski”, który zdaje się pierwszy tę odezwę całkiem niepotrzebnie zrazu, bez uwag ogłosił, już w następnym numerze zastrzegł się stanowczo przeciw projektowi, wytrawnym piórem Bartkiewicza „Krakowski Kurjer Codzienny” odesłał projektodawcę do „Wierchow”, w którym to organie Pol. Tow. Tatrzńskiego w satyrycznym artykule „Jak upiększyć Tatry”, dowcipny kpiarz oświecił już przed trzema laty tego rodzaju zakusy.

Ten początek pozwala żywić nadzieję, że żadne z wybitniejszych czasopism tego projektu podtrzymywać nie będzie. Zresztą jest on praktycznie niewykonalny i dlatego nie warto przeciw niemu wytaczać wielkich armat. Chyba i sam jego autor, jakkolwiek o zbyt subtelne poczucie estetyczne pomawiać go nie można, nie poszedłby tak daleko, aby pozwolił na stawianie słupów kablowych po ścianie Giewontu: przewody miałyby być zapewne podziemne. Poprowadzenie kabli podziemnych na odległość wielu kilometrów przez góry i doły na podłożu litych skały, kosztowałoby ładnych kilka milionów. A efekt byłby ten, że — jako „symbol katolicyzmu ziemi polskiej”, świeciłby się noca mały świętojański robaczek nad Giewontem...

Jeżeli tedy sprawa nie zdaje się być groźną — to zabieram o niej głos dlatego, że może ona pośrednio przynieść szkodę, odwracając choćby drobną część ofiarności publicznej od innego dzieła również — i to już naprawdę religijnego i polskiego, od zapoczątkowanych przez Komitet Zakopiański składek na budowę kaplicy nad grobem wielkiego narodowego poety Jana Kasprówicza. Przy tem to dziele należy się skupić a jeśli autorowi niefortunnego Giewontowego projektu chodzi o to, by obcy przybywający w Tatry widzieli znak widomy naszej religijności i patriotyzmu, to napewne dowód uczczenia narodowego poety i związanie jego pamięci chrześcijańskim obyczajem z miejscem religijnego kultu, kaplicą, da o nas lepsze wyobrażenie, niż krzykliwy symbol złego smaku, żelazny kołec w kształcie krzyża na Giewoncie”.
Jan Gw. Pawlikowski.

KUCHARSKI WŁADYSŁAW. 4)

Wśród plantacji kawowych

Wrażenia z podróży do stanu Sao Paulo w Brazylii.

Ciąg dalszy.

Te części składowe miesza się i kotłuje, blichuje i płowieje, narzuca się im bezwzględnie język portugalski i wytwarza się nowe społeczeństwo, no wy naród brazylijski. Bardzo to ciekawy proces społeczno-biologiczny, który w oczach się dokonuje!

Dla tak wytwarzanego społeczeństwa, dorabia się szybko historje bohaterów narodowych, wznosi się im w dużej liczbie wspaniałe pomniki i to bardzo ładne a dla idei państwowej nie raz monumentalne, jak np. pomnik niepodległości w Sao Paulo, kosztujący dziesiątki milionów. Propaguje się hasło „Independencia o Muorte” („niepodległość albo śmierć”), słowa wypowiedziane przez cesarza brazylijskiego, Don Pedro I, w r. 1822, tworzy się muzea narodowe, olbrzymie o bezpłatnem wejściu, funduje się wspaniałe gmachy bibliotek publicznych, jak gmach biblioteki narodowej w Rio de Janeiro, liczne teatry głoszą piękność słowa a nawet muzyki narodowej.

Kompozytor narodowy Carlos Gomes napisał operę „Guarany” (nazwa szczepu Indianińskiego), któremu wzniesiono pomnik wspaniały w Sao Paulo przed teatrem miejskim z alegoryczną postacią bohatera poematu, bohatera szczepu pierwotnych Indian, których wyniszczyła okrutność zdobywców i niszczy w dalszym ciągu, jak tutaj mówią, cywilizacja.

Nad tą niespreparowaną jeszcze mieszaniną narodową panuje warstwa potomków dawnych osadników portugalskich, dzisiaj Brazylijan i bogatych plantatorów kawy, którzy pomimo demokratycznej i republikańskiej formy rządu, są elementem panującym i rządzącym. Ona to kieruje i narzuca tej masie produkowanej w retorcje społecznej nietylko swój język, ale jeszcze pi patriotyzm a nawet szowinizm narodowy brazylijski, nietylko ten idealny ale także ekonomiczny.

Z dumą pokazują szkoły wyższe, laboratoria, stacje doświadczalne dawnej jeszcze prowadzone przez przybyłych Europejczyków, dzisiaj już obsadzone przez Brazylijczyków, kształconych w Europie. Z monopolu kawowego zrobiono swoja dumę narodową, dzisiaj już mają nadprodukcję ryżu i cukru trzcinowego, ze swoimi owocami, bu! pomarańczami, jadą do Europy, cieszą się, że za lat dziesięć własny przemysł jedwabny zaspokoi ich potrzeby. Gdy dodany ich olbrzy

nie surowce: kauczuk, kakao, bawełne, skóry, wysokocenne drzewa przemysłowe i meblowe, to zestawione razem wszystko, dać nam może przybliżony i ulamkowy obraz życia społeczno-gospodarczego Brazylii.

Trzeba na gwałt może z Europy posyłać im apostołów i nauczycieli postępu i zasad ogólnoludzkich, dzisiaj tak modnych a zwłaszcza w Polsce, aby rodzący się brazylijski nacjonalizm tłumili póki czas, bo zapewniam, że niedługo może być już zapóźno!

Brazylija, to kraj olbrzymi o powierzchni 8 i pół milionów kilometrów kwadratowych, mało co mniejszy niż nasza stara Europa, zajmujący przestrzeń od równika aż do 34 stopni szerokości geograficznej południowej, ma więc tak różne warunki klimatyczne, topograficzne, kulturalne, gospodarcze i komunikacyjne, że mówić o całości lub zwiędzać całość jest w krótkim czasie niepodobniństwem. Łatwiej jest podjąć i wykonać zamiar zwiedzenia naraz całej Europy niż całej Brazylii. Politycznie jest ona federacją dwudziestu stanów autonomicznych i jednego dystryktu federalnego, na wzór Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej, przy czem różniary powierzchni oraz warunki wyżej wymienione są tak różne, że dziwić się nie można, iż scementowanie w jedną całość nawet dzisiaj ukończono

karze do prześwietlania pęcherza. Na końcu rurki umieszczony jest miniaturowy aparat fotograficzny z 7 filmami, które przy pomocy bardzo prostego mechanizmu można dowodnie skierowywać. Oświetlenia dostarcza miniaturowa żarówka. W ciągu pierwszej sekundy (pokarm w żołądku jest w nieustannym ruchu) można o-
trzymać „film trawieny”, który nie-
raz znacznie będzie mógł ułatwić dia-
gnozę.

* * *

Ważnem odkryciem chemicznem poszczycić się może p. Pitet, asystentka instytutu pasteurowskiego w Paryżu. Dzięki niej dowiedzieliśmy się bowiem że wiele ciał organicznych posiada w swym składzie niezwykle cenny i rzadki gaz „argon”. Już Pasteur zwracał uwagę, że przy fermentacji alkoholowej cukru nie wydziela się nigdy czy-
sty kwas węglowy, lecz zawsze „w towarzysztwie” jakiegoś innego „szlachetnego” gazu. Według p. Pitet tym szlachetnym gazem jest właśnie „argon”. Szczególnie dużo mają go posiadać drożdże. Jeden gram suchych drożdży ma od 0,3 mm do 1,5 mm lub argonu. Argon jest też zasadniczym składnikiem ścian komórek organicznych. Odkrycie p. Pitet ma duże znaczenie przy stosowaniu środków odżywczych.

* * *

Epokowy wynalazek Mendelejewa t. w. tablica pierwiastków miał dla chemii znaczenie zasadnicze. Dzięki tej tablicy znakomita rodaczka nasza Curie-Skłodowska odkryła radjum. — Ale tablica Mendelejewa posiada wiele luk. Obecnie trzech młodzi uczeni angielscy pp. Nodack, Tako i Nerg wypełnili wolne dotychczas miejsca 45 i 43. Przy pomocy rentgenospektrografu odkryli oni dwa nowe pierwiastki. Są to metale bardzo podobne do man-ganu. Odkrycie tych nowych pierwiastków było bardzo trudne, gdyż widno spektralne ich bardzo jest podobne do widma cynku i wolframu.

* * *

Holenderski chemik p. Keesom zdołał doprowadzić do stanu stałego gaz zwany helem. Jest to gaz posiadający najniższą temperaturę skraplania się. W stanie stałym tworzy przezroczystą masę załamującą światło zupełnie tak samo jak w stanie lotnym. Wynalazek p. Keesoma ma tymczasem tylko teoretyczną naukową wartość. Lecz i dla laika jest rzeczą niesłychanie dziwną gaz w stanie stałym. Może dojdziemy kiedyś do tego, że człowiek będzie miał w walizce mały składowany balon sterowy a w kieszeni od kamizelki epruwetkę z pastylkami gazu. Gaz w pastylkach spowodzi wówczas przewrót w lotnictwie.

nie jest. Z różnów prowadzonych można się domyślać istnienia prądów odśrodkowych, a dość częste rewolucje wewnętrzne, często z personalnych względów podjęte, nie mogą przyspieszać tego organicznego procesu.

Nikt przecież w Europie nie interesuje się tem, że faktycznie obecnie w Brazylii jest niezlikwidowana rewolucja z przed dwóch lat, przeniesiona z centrum, jakim było dla niej Sao Paulo w przestrzenie puste, lesiste i wojska federalne ścigają nadal rewolucjonistów. W dniu 15 listopada b. r. ma być zmiana prezydenta federalnego i dzień ten może przynieść bądź uspokojenie kraju, bądź też nowe niespodzianki.

Ludności ma Brazylija obecnie około 30 milionów czyli przeciętnie siedmiu mieszkańców na dwa kilometry kwadratowe powierzchni, jest więc krajem pustym w porównaniu z europejskimi warunkami. Oczywiście, że tak liczyć nie można, są stany, bo pomijam miasta, że gęstość zaludnienia jest znacznie większa, ale są przestrzenie dosłownie puste nawet niezbadane, gdzie ludzka noga stanęła przejściowo np. dla wytyczenia bądź granic państwa lub granic między stanami.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 listopada 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek 18 bm. „Wesołe Kumaszy z Windsoru“ z pp. Kończacka i Zopothem
Piątek 19 bm. „Pierwszy Człowiek“ sztu
ka w aktach O'Neill'a, premjera.

Sobota 20 bm. o godz. 3 popoł. „Cyrano de Bergerac“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny najniższe.

Sobota 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa...“

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 18 bm. „Nasza Żonźsia“.
Piątek 19 bm. „Życie paryskie“.

Sobota 20 bm. o godz. 3 popoł. „Orłów“
ceny niższe popołudniowe.

Sobota 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Mitouche“.

TEATR MAŁY.

Środa o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

=□=

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1 i 1). Wystawa art. malarza Stefana Fillpkiewicza z Krakowa

=○=

ORYGINALNA BIELIŻNA DR. JAEGERA
FRANCUSKIE POŃCZOCHY FANTAZJNE
REFORMY, KOMBINESON,
REKAWICZKI
POLECA JÓZEF NOWAK NAJTAŃNIEJ
LWÓW. 10033r PL. MARJAŃSKI 6

=○=

SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPAREK
we Lwowie, ul. Kochanowskiego 4, uzyskana dla dzieci urzędników państwowych prawo zwrotu wpisów szkolnych. 10103r

=○=

— „Ślodzi kawaler“ operetka Falla — ukaże się na scenie Teatru Nowości w przyszłym tygodniu.

— Zebranie zarządu Związku Głównego Organizacji Narodowych odbędzie się w piątek 19 bm. w lokalu własnym przy ul. Kopernika 20 (oficyna) II. p. 3 drzwi na lewo). Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Sokola 4, II. p. Na zebraniu czwartkowym (18 bm.) odbędzie się wieczór przebrzozy. Początek o godz. 6 wieczorem.

— Jutro w piątek, 19 bm., występuje Teatr Wielki z premierą amerykańskiego dramatu współczesnego w 4 aktach, tytuła Eugenjusza O'Neill'a pt. „Pierwszy Człowiek“, nie inscenizowanego dotąd na żadnej ze scen europejskich. Sztuka ta ukaże nam cały spłot problemów etycznych i społecznych, na tle których wyrasta organiczny konflikt dramatyczny między głównym bohaterem sztuki, antropologiem i geologiem światowej sławy, a jego żoną, najlżejszą jego powiernicą i współpracownicą — z drugiej zaś strony między tą niezwykłą parą małżeńską a pospolitem, małomiasteczkańskim otoczeniem ich dalszych krewnych.

— Słow. Radjotechników Polskich Koło lwowskie. Dziś odczyt p. Wiesława Strzala pt.: Detektory krystaliczne. Sala Pol. Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9. Początek o godz. 19. Goście mile widziani.

— Z Młodzieży Wszecpolskiej. Przypomina się, że w dniu dzisiejszym między g. 7-8 wieczorem w lokalu Czytelni Akademickiej odbywa się rekrutacja członków. Dziś o godz. 7.30 posiedzenie zarządu.

— Uroczysty obchód 8-mej rocznicy oswobodzenia Lwowa odbędzie się wedle następującego programu: Niedziela dnia 21 listopada: godz. 9.30: udekorowanie Krzyżem Obrony Lwowa budynku Urzędu gminnego w Zamarstynowie, w którym mieściła się Komenda oddziału Zamarstynów-261 kiewskie. Zbiórka władz i organizacji o g. 9.15 na miejsce w Zamarstynowie. Godz. 11.30: Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim Godz. 18: Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. — Zbiórka na placu św. Ducha.

Poniedziałek dnia 22 listopada. Godz. 7: Uroczyste wywieszenie chorągwi narodowej na wieży ratuszowej przy odegraniu hymnu narodowego i hełnahu oraz pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych. Godz. 9: Uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice Archikatedralnej z kazaniem ks. małora Bombasa. — Chór „Bard“ odpiewa

Do naszych Czytelników!

Stale rosnąca popularność i poczytność „Słowa Polskiego“ i w związku z tem — ciągły wzrost nakładu naszego pisma, pozwala nam — bez względu na połączone z tem koszta — nieustannie ulepszać i doskonalić naszą służbę informacyjną i wprowadzać nowe udogodnienia w interesie naszych czytelników.

Zaczynając od dnia 16 listopada będą czytelnicy nasi na prowincji w granicach województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, większej części wołyńskiego, jakoteż części wschodniej krakowskiego, oraz południowej lubelskiego — z wyjątkiem nielicznych miejscowości, szczególnie upośledzonych pod względem komunikacyjnym — otrzymywać „Słowo Polskie“ w tym samym czasie, w którym bywa ono doręczane lwowskim czytelnikom naszym, t. zn. we wczesnych godzinach rannych. Przy tem wszystkim „Słowo Polskie“ przynosić będzie najświeższe wiadomości ostatniej doby dzięki szeregowi nowych ulepszeń technicznych i informacyjnych.

Ponadto dla Lwowa i okolicy wypuszczamy specjalne wydanie „Słowa Polskiego“, zamykane o świcie.

W związku z powyższymi innowacjami ulega pewnym zmianom — ze względów technicznych — układ zewnętrzny pisma.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“.

mszę Lachmana. Godz. 10.30: Pochód Obrońców Lwowa i wszystkich Organizacji społecznych i wojskowych oraz Młodzieży szkolnej i Akademickiej z placu św. Ducha do szkoły Siekiewicza ulicami Rutowskiego, pl. Marjański, ul. Kopernika, Leona Sapiehy i Lwowskich Dzieci. Godz. 11: Uroczyste udekorowanie Krzyżem Obrony Lwowa budynku szkoły Siekiewicza, w którym mieściły się Dowództwo II Grupy i Dowództwo V. oddziału obrony Lwowa. Godz. 15: Złożenie wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa. — Zbiórka koło bramy cmentarnej. Godz. 19: Uroczyste przedstawię w Teatrze Wielkim (opera Joteyki „Zygmunt August“). Godz. 21: Zebranie towarzyskie Obrońców Lwowa i delegatów w sali Tow. „Gwiazda“ ul. Franciszkańska.

— Kwartalne zebranie członków orczybractwa N. P. Marii Królowej Korony Polskiej odbędzie się w piątek 19 w sali Czytelni Katoł. o godz. 5-tej popoł.

— Dzisiejszy odczyt ks. dr. Ciemniewskiego w Instytucie technologicznym o g. 6 wieczorem porusza zasadniczą kwestję rozwoju i kształcenia woli w związku z odżywianiem się i używaniem alkoholu. Prelegent da analizę psychiki współczesnego pokolenia, wyjaśni przyczyny dzisiejszej nerwowości i jak częstych dziś samobójstw. Następnie poda wskazówki kształcenia rozmaitych temperamentów, oraz ich prawidłowego rozwoju, wyjaśni genezę typów anormalnych i wskaże, jak temu zaradzić, aby wytworzyć zdrowy i normalny organizm. Odczyt ten powinien zainteresować wszystkich Polaków, którym leży na sercu wychowanie młodego pokolenia, a przede wszystkim rodziców i nauczycieli.

— Zarząd V. lwowskiego okręgu sokolego wzywa wszystkich umundurowanych i nieumundurowanych (z agrafkami) druhów i druhny Sokola III. we Lwowie i Sokola w Kleparowie do gremialnego wzięcia udziału w obchodzie uroczystym ósmej rocznicy oswobodzenia Lwowa, mającym się odbyć w Zamarstynowie, w niedzielę dnia 21 bm. z rana, gdzie Kapituła Krzyża Obrony Lwowa udekoruje budynek gminy Krzyżem Obrony Lwowa. Inne gniazda lwowskie wysłać do Zamarstynowa delegatów. Komendę nad wszystkim sokolimi uczestnikami uroczystości obejmie Sokół III we Lwowie z sztandarem. Zbiórka o godz. 9 rano w niedzielę 21 bm. w Zamarstynowie przed budynkiem Urzędu gminnego, względnie dla uczestników gniazda lwowskich w Sokole III, tego dnia o godz. 8 rano, skąd wszyscy udadzą się gremialnie do Zamarstynowa. — W poniedziałek dnia 22 bm. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa udekoruje budynek Szkoły powszechnej im. Siekiewicza przy ul. Lwowskich Dzieci Krzyżem obrony Lwowa. W dniu tym o g. 9 rano odbędzie się msza święta w bazylice katedralnej obrz. łac., skąd uczestnicy uroczystości udadzą się po mszy świętej gremialnie do rzeczonyj szkoły, celem uczestniczenia w tej dekoracji. Na uroczystość tę wysłać wszystkie gniazda lwowskie delegatów umundurowanych, względnie nieumundurowanych z agrafkami. — Zbiórka przed godz. 9 rano przed katedrą. W obu dniach wywiesza gniazda z swych gmachów chorągwie o barwach Państwa.

— Sokół-Macierz urządza w niedzielę dnia 21 listopada uroczysty wieczór obrony Lwowa z współudziałem pp. Stefanii Pawińskiej, Janiny Pollakowej, Felksa Ziembickiego Towarzystwa śpiewackiego „Harfa“ i orkiestry 19 pp. „Odsiecz“ Lwowa“ pod batuną kapelmistrza A. Osady.

— Wystawa gwiazdkowa obejmująca przedmioty nadające się na podarki świąteczne: kilmy hafty, koronki, białki, za-

bałki i inne wyroby przemysłu artystycznego, otwartą zostanie dnia 1 grudnia w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego (ul. Hołmańska 20), gdzie chcącym włączyć udział udziela się informacja od godz. 10—1 i 5—7.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a: Władysław Geringer z Milowiec, Karol Dowgiałło z Poznania, Tibor Szatmari z Budapesztu, Ernst Stein z Charlottenburga, W. Szapiro z Warszawy, Oskar Breitbart z Bielska, Maksymilian Presser z Mikuliczyna, Alfred Neuman z Berlina, Dixon Zandel z Gdańska, M. Geier z Opoczna, Walter Freund z Pragi, Chaj Goldberg z Warszawy.

— Hotel Krakowski: Antoni Tuch z Berlina, Feliks Subiszewski z Warszawy, Nathan Gottlieb z Wiednia, mjr. Michał Słowiński z Krakowa, Adolf Markowicz z Łodzi, Franciszek i Róża Krallowie z Bolzano, Władysław Lang z Włoczeki, Ksawery Złemski z Równa, Juliusz Bronner z Krakowa, Władysław Bończyk z Tarnowa, Theodor Blau z Wiednia, Kurt Zipser z Mikuszowic, Wiktor Rosenfeld z Wiednia, Norman Saffr z Wiednia, Jens Andersen Murman z Warszawy.

=○=

— Lwowska PPS. przeciw min. Moraczewskiemu. Wedle socjalistycznej „Nasze Folkscaitung“ odbyła się w ubiegłą niedzielę we Lwowie konferencja wschodnio-galicyskiego okręgu PPS., na którą przybyli specjalnie z Warszawy posłowie Barlicki i Niedziałkowski. Na konferencji rozpatrywano m. in. sprawę ministra Moraczewskiego. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie ministra Moraczewskiego i pochwalającą rezolucję CKW. partii. Na konferencji uchwalono wysłać delegację do min. Moraczewskiego, która ma żądać, aby bezwzględnie wystąpił z rządu. O ile delegacja nie zdoła uzyskać od Moraczewskiego takiej decyzji, to CK. na posiedzeniu środowym wykluczy go ze stronnictwa. Tenże dziennik informuje, że na konferencji okręgowej we Lwowie toczyła się walka o to, kto ma wejść do sejmu na miejsce Moraczewskiego. Przedstawiciele CKW. żądali, aby miejsce to zajął trzeci kandydat z listy Oktawiec. Uchwalono jednak, że poseł Diamand zrzeknie się mandatu, który uzyskał z listy państwowej i zostanie następcą posła Moraczewskiego. Należy zauważyć, że poseł Diamand figuruje tuż po Moraczewskim na miejscowej liście kandydatów.

— Także propaganda. Komitet organizujący odbywającą się obecnie w Berlinie Wystawę Automobilową, pozostał po całym świecie, m. i. i do Polski barwne afisze reklamowe. Afisz przedstawia olbrzymią mapę Europy w żółtym kolorze, na której niebiesko występują Niemcy. Otóż granice zachodnie Niemiec zgodne są z granicą powojenną, natomiast granica północna (Szlazwik) i wschodnia biegnie linia z r. 1914. Polska z Pomorzem, Poznańskiem i Śląskiem wogóle nieistnieje. Czyżby to było przeniesie-

niem Locarna na teren reklamy?

— Księża gr.-kat. a język polski. — Księża gr.-kat. łamią ustawę językową z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73 i re-skrypt min. WR. i OP. z 9 kwietnia 1926 l. VI 1451, posyłając zwłaszcza władzom szkolnym po rusku: pisma, wykazy dzieci, noty do świadectw, listy w sprawach urzędowych itd. Podobnie robią konsystorze. Dyrektor czy inspektor zwraca to księdzu, a wtedy ten odmawia wszelkiego wykaz; idzie zażalenie do starostwa, które pisze do księdza, ksiądz nie odpisuje i starostwo już zwykle swą rolę skończyło, a tylko niektórzy starostowie robią z tem porządek i mają już spokój. Czasem jeszcze idzie list do kuratorium, które też nie reaguje. Raz z tem warto skończyć. Winę tych kpin z władzy i państwa ponoszą ci starostowie, którzy boją się grzywnami wymusić posłuch ustawom. Ale województwa mogłyby uporządkować odpowiednie starostwa pod względem personalnym, a wszystkie skrzywdzone w prawach języka polskiego urzędy winny wnosić zażalenia do województw, z prośbą o ukaranie winnych.

14. Pułk Ułanów Jazłowieckich zawiadamia, że święto pułkowe zostało przeniesione na dzień 11 lipca, w rocznicę bitwy pod Jazłowcem. 10090k

— Mówił dziadek do obrazu. Pewien sędziwy człowiek, mający skromne oszczędności w Pradze, których chce użyć na kuracyjny wyjazd chorej wnuczki zagranicę, wysłał 6 października do konsulatu polskiego w Pradze trzy książeczki oszczędnościowe z prośbą o podjęcie i przesłanie mu zdeponowanych tam pieniędzy. Mimo, że później pisał jeszcze trzy listy polecone i dwie kartki, nie otrzymał dotąd nawet odpowiedzi, czy konsulat otrzymał owe książeczki oszczędnościowe. Starzec biedzi się nad wymyśleniem sposobu, jak zmusić milczący konsulat do przerwania dostojnego milczenia.

— Ociemniałych oficerów wyrzucą się z domu inwalidów. Gdy w roku 1924 zdecydowano odebranie inwalidom budynku Domu Inwalidów, dowództwo szpitala okręg. likwidowało systematycznie stan pomieszczeń w b. Zakładzie inwalidów. Pomimo że w ciągu tych dwóch lat liczbę tych nieszczęśliwych ofiar wojny ograniczono wprost do minimum (trzydziestu kilku) i że ludzie ci zajmują załedwie cztery sale, choć wiele ubikacji jest próżnych, dowództwo szpitala okręg. wypowiedzia w ciągu trzech miesięcy mieszkanie dwóm ociemniałym oficerom mieszkającym w Domu inwalidów. Jeżeli każdy przeciętny lokator korzysta dziś ze specjalnej ochrony prawa, to ociemniały oficer, który w obronie niepodległości najcenniejszy swój skarb złożył na ołtarzu Ojczyzny, zasługuje tem więcej na pozostawienie mu jego skromnego mieszkania.

— D. O. K. VI prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: „W „Słowie Polskim“ Nr. 315 z dnia 15 listopada br. w artykule, zawierającym sprawozdanie z pożegnania gen. Thulliego, zamieszczono następujący ustęp: „Piąta dywizja zęgniała wczoraj swego dowódcę gen. Thulliego, który jak donosiliśmy onegdaj, został przeniesiony ze Lwowa do Rembertowa, jako jedna z licznych ofiar majowych zmian w armii“. — Faktycznie gen. dyw. Thullie przeniesiony został do Warszawy na wyższe stanowisko służbowe“.

— Stypendja. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem wnoszenia podań do 20 grudnia 1926 r. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacji podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych rektoratom szkół wyższych i dyrekcjom meskich szkół średnich, oraz na tablicy ogłoszeń Tłocz. Wydziału Samorządowego we Lwowie.

— Z ruchu pocztowego. W urzędzie pocztowo-telegraficznym Białowa pow. Rzeszów zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Sędziowie przysięgli wylosowali do V zwyczajnej kadencji rozpoczynającej się dnia 1 grudnia 1926 r. Adamski Jan Kandy urzędnik bankowy, Anaszkiewicz Michał przemysłowiec, Bedlewicz Romuald instalator, Bednarczuk Łukasz urzęd. zakł. ubez., Benesz Stanisław fotograf, Bezdek Józef tapicer, Bienkowski Stanisław inżynier, dr. Borowicz Józef adwokat, Bożemski Eugeniusz urz. Tow. kred. ziemsk., Brzuchowski Rudolf właśc. realności, Bukowiecki Leonard inżynier, Buszek Władysław jubiler, Cetnarowicz Stanisław urz. Tow. naftowego, Dyński Leon urz. „Dąbrowa“, Haberski Stanisław urzędnik bankowy, Kieslinger Bogumił restaurator, Kolczyński Józef kupiec, dr. Korencki Leon adwokat, Koszubiński Antoni urz. asekuracji, Kołowicz Józef wł. realności, Kotowski Teofil radca Magistratu, Kreter Kazimierz urz. Banku, Kulczycki Wasyl urz. Dnistru, Łopuszański Alfons kupiec, Michalski Karol inżynier, Mniszek hr. Albert właśc. realności, Mossakowski Władysław, prok. Gal. bank. Ziemsk. kred., Mund Ignacy przedsięb. budowl. właśc. realn., Olszewski Michał rękawicznik, Sobotnicki Edmund cukiernik, Stankiewicz Stanisław majster krawiecki, Suchowiak Wacław prof. uniwers., Tomczak Antoni właśc. realności, Unger Eugeniusz rytownik, Weyda Rudolf kupiec, Wonsch Henryk, wł. fabr. tutek. — Przysięgli zastępcy: Pajara Aleksander właśc. dóbr, Pokurko Michał ogrodnik, Sochaczewski N. dyr. firmy „Flen“, Czortkower Eljasz przemysłowiec, Cieślukowski Leon inżynier, Dąbrowski Klemens maszynista MZE., Tombak Adolf kupiec, Nowakiewicz Franciszek wł. realn. szewc, Virtel Henryk urz. Tow. „Dąbrowa“.

OD ADMINISTRACJI.

Biura Administracji poczynszy od 17-go b. m. są czynne bez przerwy od godz. 9 tej rano do 5.30 wieczorem.

— **Strajk w zniesiońskiej fabryce.** W dniu wczorajszym wybuchł ozięście strajk we fabryce „Ultramarna“ na Zniesieniu. Kierownictwo fabryki wydalilo czterech robotników, za którymi ujęła się część ich towarzyszy i proklamowała strajk. Pomimo usilnych dążeń robotników, którzy zaprzestali pracy, — znaczna część robotników nie przystąpiła do strajku i pracowała w dalszym ciągu. Wobec tego, że strajkujący próbowali depuszczać się gwaltów wobec pracujących — wzmożone zostały we fabryce posterunki policyjne.

— **Aktualne wykłady.** Wykłady, mające na celu walkę z alkoholizmem, rozpoczęły się przedwczoraj w sali Instytutu Technologicznego, zorganizowane staraniem sekcji TNSW. Ku ubolewaniu stwierdzić należy, że w tym aktualnym kursie bierze udział nieznaczna ilość publiczności, pomimo, iż program tych wykładów budzi żywe zainteresowanie. To, co słyszeliśmy na pierwszym wykładzie dyr. Duchowicza wśród zebranych wzbudziło znaczne zajęcie, a to tembardziej, że prelegent uzupełnił swój wykład doświadczeniami. Każdy wykład stanowi dla siebie oddzielną całość i byłoby bardzo pożądanem, by publiczność w zrozumieniu szlachetnego celu wykładów i doniosłości zagadnienia walki z alkoholizmem — pospieszyła na nie licznie, aby nie dawać pozorów obojętności dla tak doniosłego w dziedzinie społecznej problemu.

— **Pożar pod Lwowem.** W przysiółku „Tyszna“ koło Borek Janowskich wybuchł onegdaj w południe pożar w zagrodzie Jana Hawraszki i zniszczył w krótkim czasie dom mieszkalny, w którym był złożony tegoroczny zbiór polny tego gospodarza. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Jasłisk pod kierunkiem Jana Łozńskiego i przy pomocy miejscowej ludności oraz przybyłej z Jasłisk zapobiegła rozszerzeniu się ognia. Dom był

Dzisiaj w „Koperniku“ „POLFBI“ po raz ostatni!
Jutro ukażą się na ekranach kinoteatrów **KOPERNIKA I MARYSIENKI**

HUSARZY F. J. I.

Deskonana satyra z niedawnych szczęśliwie minionych dni! 10092n

Przed 8-mą rocznicą.

Rodacy!

W dniu 22 listopada 1926 mija ośm lat od chwili, gdy bohaterski poryw i krwawy trud lwowskich Orłów odniósł tryumf nad zdradziecką polityką podstępnej zaborcy.

Dzień ten był dniem ostatecznego i bezsprzecznego stwierdzenia polskości naszego miasta i niezłomnej woli jego mieszkańców w dążeniu do przynależności do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

A choć śmierć wzięła bogaty łup w życiu młodych i pełnych nadziei i okryła wiele rodzin lwowskich żałobą, dzień ten pozostanie zawsze dniem radości z powodu odniesionego w imię

wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski zwycięstwa.

Podajcie! uczcijmy godnie tę radosną rocznicę.

Niechaj miasto przybierze odświeżony wygląd już w wigilię tego dnia tj. 21 listopada.

Zwracam się do Was z jak najgorętszym wezwaniem, abyście dając wyraz swym serdecznym uczuciom ozdobili domy wasze chorągiewkami o barwach narodowych, emblematami, festonami itp.

Prezydent miasta

Józef Neumann w. r.

Znaczna część wsi spalona.

21 gospodarstw padło pastwą ognia w Zelowie, koło Domażuru.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem wybuchł groźny pożar we wsi Zelowie koło Domażuru na linii Lwów — Janów. Pastwą pożaru padło 21 gospodarstw wraz z całą tegoroczną

krescencją. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Dochodzenia prowadzi Powiatowa Komenda w Gródku Jagiellońskim.

Szkoda, wywołana pożarem wynosi około pół miliona zł.

ubezpieczony w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. Przyчиной pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem podczas palenia w piecu.

— **Anonimowy nezwowiec** napadł wczoraj na Władysława Kosika, montera gazowego, zamieszkałego przy ul. Rybiej 4 i przebił go nożem w lewą rękę. Kosik udał się do Stacji ratunkowej, gdzie lekarz dyżurny opatrzył mu ranę. Anonimowy napastnik po brutalnym napadzie zemdlał w nieznanym kierunku.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Podborzec Stefana Patera, liczącego 24 lat, przebitego nożami przez nieznanego mu napastnika. Policja prowadząc w tej sprawie dochodzenia stwierdziła, że jednym z nich był parobek z Miklaszowa Wojdyła, nazwiska innych napastników na razie są nieznane.

— **Krwawe zajście przy ul. Rappaporta.** Do mieszkania Józefa Łukowskiego przy ul. Rappaporta 17 przybył wczoraj Jan Engel i wnet wszczął awanturę, podczas której pobił Łukowskiego łaską po głowie. Łukowski chwycił wówczas siekacz i zranił nim Engla ciężko w głowę. Engel stracił przytomność i w stanie groźnym karetką Pogotowia przewieziony został

do szpitala powszechnego. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Dwa włamania.** Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamano się do składu skór przy ul. Łyczakowskiej 39, stanowiącego własność Kadora Zimmermanna i w tym zamiarze wywarzyli sztabę żelazną i rozbili kłódki, poczem skradli na szkodę Zimmermanna kilkanaście zwojów skóry boksowej i czerwonej — ogólniej wartości 7200 zł. Złodzieje musieli niewątpliwie zajeżdżać wozem, aby zabrać duży ciężar łup. — **Drugie włamanie** notuje raport policyjny przy ul. Rzeźni 24, gdzie nieznanymi złodziejami dostali się do bufetu na targowicy końskiej i skradli pompe mosiężną do wyciągu piwa, kilka flaszek wódki i rumu oraz pewną ilość towarów spożywczych. Właściciel bufetu, Herman Angstreit poniósł skutkiem tej wizyty szkodę w wysokości około 150 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Na szkodę Macieja Kowalskiego, zamieszkałego przy ulicy Potockiego 24, skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem.

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki, poleca ratynowanych korepetytorów oraz zdolne sily do wszelkich zajęć fachowych technicznych, z pośród studentów i absolwentów wszelkich wydziałów. Zgłoszenia: Bratnia Pomoc, Lwów, Technika, tel. 30-80. 10095

Z SALI SĄDOWEJ.

Nędzały żydowski szwindel.

Podczas wczorajszej rozprawy przeciwko Braunom, oskarżonym o sfiogowanie włamania by uzyskać premie ubezpieczeniową, przesłuchano szereg świadków, których zeznania wypadły niekorzystnie dla oskarżonych. Stwierdzono między innymi, że siekiera, która zwykle znajdowała się w kuchni, powędrowała do magazynu i była rozebrana, drzewce było gdzie indziej, a żelazo na biurku, rzeczy rzekomo ukradzione znalazły się w mieszkaniu niektórych oskarżonych a zresztą cały szereg innych okoliczności świadczy, że włamania nie dokonali fachowcy.

Zademonstrowane na wniosek obrońcy dr. Batyckiego wienczenie dziu-

ry w desce wyjętej z podłogi owego magazynu również nie przemówiło na korzyść oskarżonych. Zawezwany przez obronę jeden ze stolarzy wywiercił w obecności Trybunału kilka dziur w dostarczonej przez oskarżonych desce z jednej i drugiej strony, a porównanie tych dziur z dziurami na desce stanowiącej lico sądowe wykazało jak na dłoni, że włamania dokonano od strony magazynu, zatem potwierdzona została teza rzeczoznawców.

Oskarżeni odpowiadają również za zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez czynne przeszkadzanie w wykonaniu egzekucji sądowej. Wprawdzie jedna ze świadków, współwy-

znawców oskarżonych, zastanawiając się brakiem pamięci starał się złagodzić winę podsądnych, inni jednak a zwłaszcza funkcjonariusz sądowy przedstawił ich winę we właściwym świetle.

Rozprawę odroczone do dziś rano. Wyrok zapadnie około 2 popoł.

Rozorawy walutowe.

Przed sędzią jednostkowym s. o. Świerczyńskim rozpoczął się obecnie szereg procesów przeciwko rozmaitym kupcom i przemysłowcom, przeważnie żydowskim, o przekroczenia walutowe. Mianowicie istnieje przepis, że kupcy czy przemysłowcy, wysyłający zagranicę obce waluty, mają przedstawić Izbie skarbowej fracht zagraniczny i kwit urzędu celnego na dowód, że przekazanie obcych walut zagranicę czy też zaciągnięcie długu zagranicznego jest gospodarczo uzasadnione. Tymczasem przeważna część kupców omija ten przepis, wobec czego Izba skarbowa odniosła się do sądu karnego.

Jak nas informują, wdrożono dochodzenia przeciwko przeszło 150 kupcom.

Wczoraj stanęli przed sądem Józef Schorr, Samuel Hecht, Chaim Schoenbach, B. Neumann, Andrzej Żółciński, N. Morgenstern, Abraham Sperling, i Szymon Rieger.

Sędzia Świerczyński uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Prok. Hryniewiecki zgłosił odwołanie.

Radjofon.

PROGRAM RADIOKONCERTÓW.

Czwartek, 18 listopada.

Warszawa (400) godz. 19: Odczyt „Kulturalne i obronne znaczenie lotnictwa“ wygłosi W. Januszewski. Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

Paryż (1750) godz. 19.45: Rzeczy aktualne.

Monachium (535.7) godz. 20.45: Krotkoczwile hiszpańskie.

Budapeszt (535.6) godz. 20.15: Recital fortepianowy.

Zurych (500) godz. 16: Koncert orkiestry Oslo (370.4) godz. 21.30: Koncert wiofonczelisty.

Medjolan (315.8) godz. 23: Jazz-band. Lipsk (322.6) godz. 21: Wieczór muzyki i sztuki Renaissance'u.



RADIO KINOFOT

LWÓW, UL. 3-go MAJA L. 11-a
TELEFON NG 34-26 19878

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



SAMOPIORĄCY ŚRODEK
960m PIERZE SAM
BIELI SAM

DEZYFEKUJE
POD GRABANIĄ NIE NISZCZY BIELIZNY.

INTERPRETACJA 44 ART. KONSTYTUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada (zo.) Komisja konstytucyjna, która ma rozstrzygnąć interpretację art. 44 Konstytucji w związku z dekretem prasowym, abierze się w piątek przedpołudniem.

PRASA W OBRONIE SWYCH PRAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada (G.) Donoszą z Łodzi: Pierwszą ofiarą dekretu prasowego w Łodzi padł miejscowy „Rozwój”. Zamiast protestu w dniu dzisiejszym „Rozwój” przynosi pierwszą kolumnę całą białą z umieszczoną pośrodku miniaturą ryciny, wyobrażającą człowieka z zakneblowanymi ustami.

LEON PROPST Lwów, pl. Marjański 1. 3. Telef. 15-85.

poleca na św. Mikołaja i Gwiazdkę Laski, parasole, parasolki. Zamówienia prow. odwrotnie za pobr.

WIELKIE ZAMÓWIENIA DLA PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO.

Łondyn, 17 listopada. (PAT.) Ze źródeł urzędowych komunikują o zawarciu przez rząd umowy z paru firmami angielskimi na budowę doku pływającego, przeznaczonego dla bazy morskiej w Singapurze. Dok, po wykończeniu będzie przyholowany z Anglii do Singapurze. Dok ten przystosowany będzie do naprawy okrętów o pojemności do 50.000 ton. Umowa opiewa na 1,200.000 f. szt. Budowa doku potrwa, według przypuszczalnych obliczeń około dwóch lat i zatrudni wielką liczbę robotników. — Jest to już drugie wielkie zamówienie, oddane w ciągu ostatnich tygodni przez rząd brytyjski przedsiębiorstwu krajowemu.

Z innych, również poważnych zamówień, które otrzymały firmy brytyjskie należy wymienić podpisany przez rząd argentyński kontrakt z kilku firmami londyńskimi na budowę elektrycznej kolei podziemnej w Buenos Aires. Kolej ta ma być zbudowana według wzorów londyńskich kolei podziemnych z zastosowaniem najnowszych urządzeń. Uposażeniem kolei podziemnej w Buenos Aires zajmą się również, na zasadzie kontraktów zawartych z rządem angielskim, firmy angielskie, które dostarczą motorów elektrycznych, generatorów itp. Zamówienia opiewają na sumę 10 milionów f. szt.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Genewa, 17 listopada. (PAT.) Komitet przygotowawczy światowej konferencji gospodarczej wysłuchał, dzisiaj sprawozdania o pracach podkomisji, przyczem podkreślono, że nadszedł już moment dla wymiany poglądów w sprawie programu konferencji. — Przedstawiciel Belgii Teunis uważa zwołanie konferencji w maju 1927 za rzecz możliwą.

PLANY O PERSONALNEJ UNJI RUMUŃSKO - WĘGERSKIEJ.

Budapeszt, 17 listopada. (AW.) Według naradowo legitymizacyjnego „Ala-Madjar” wysłany ma być wkrótce min. Banffy do Rumunii z misją rozpoczęcia rokowań z dworem rumuńskim w sprawie mariażu córki króla rumuńskiego księżniczki Ileny z b. arcyksięciem Albrechtem. Koła monarchistyczne wyrażają przekonanie, że w ten sposób dałby się skutecznie prosić unii personalnej między Węgrami i Rumunią. W razie zgody króla rumuńskiego na zaślubiny jego córki z arc. Albrechtem hr. Bethlen miałby zareczyć, że Albrecht zostanie w czasie najbliższym wybrany królem węgierskim. Pismo podaje również nieprawdopodobną wiadomość, że w związku z temi kombinacjami w miejsce ciężko chorego króla Ferdynanda wstąpiłaby na tron rumuński księżniczka Ilena.

Stan wyjątkowy w Angji będzie zniesiony w tym tygodniu.

Warszawa, 17 listopada. (PAT.) Do noszą z Londynu: Wobec tego, że likwidacja strajku węglowego jest kwestią najbliższych dni, Rada ministrów postanowiła rozpatrzyć sprawę stanu wyjątkowego w zagłębiach węglowych. Prawdopodobnie stan wyjątko-

wy będzie zniesiony w końcu bieżącego tygodnia.

Niektóre przepisy nadzwyczajne, jak ograniczenie konsumpcji węgla, będą utrzymane tak długo, dopóki produkcja nie wróci do normy przedstrajkowej.

Napad piratów chińskich na okręt angielski.

Łondyn, 17 listopada. (PAT.) Z Szanghaju donoszą o niesłychanie śmiałym napadzie piratów chińskich na parowiec angielski „Sunning”. Piraci udając pasażerów, dostali się na pokład okrętu, a gdy parowiec znalazł się na pełnym morzu, steroryzowali załogę i pasażerów. Podczas walki jeden z oficerów został ranny, a resztę ubezwładniono. Następnie piraci uszkodzili maszynę i radio, poczem podpalili statek i na łodziach ratunkowych umknęli w stronę najbliższych wybrzeży, zabierając ze sobą jako zakładników trzech oficerów załogi i dwie angielski.

Płonący statek spostrzegł znajdujący się w pobliżu okręt japoński, który natychmiast rozesłał depeche, wzywające pomocy. Dzięki temu pospieszył na pomoc kontrtorpedowiec angielski, którego marynarze dostali się na pokład płonącego statku, gdzie uwolnili z więzów załogę i pasażerów, oraz aresztowali znajdujących się jeszcze na pokładzie kilkunastu piratów chińskich. Wkrótce potem z pomocą przybyło kilka statków pasażerskich.

Za piratami zarządono pościg. Jedną z łodzi dopędzono, piratów ubezwładniono i uwolniono trzech oficerów i jedną z uprowadzonych kobiet.

Wiec Wyzwolenia zakończony uchwałami monarchistycznymi.

Warszawa, 17 bm. (AW.) Zapowiedziany przez tygodnik „Wyzwolenie” wiec polityczny w Koniecpolu pod Radomskiem odbył się przy tłumnym udziale okolicznej ludności. Przemawiał p. Rudziński z „Wyzwolenia”. — Potem zabral głos redaktor tygodnika

„Głos monarchisty”, wychodzącego w Częstochowie p. Maciejowski. Podczas tego przemówienia wytworzył się zamęt. P. Rudziński wycofał się z wiecu wraz z grupą swoich przyjaciół politycznych, a wiec uchwalił szereg rezolucyj w duchu monarchistycznym.

Zjazd konserwatystów w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) Na zjazd konserwatystów w Łodzi wyjeżdża w środę rano z Warszawy ks. Janusz Radziwiłł, hr. Stanisław Henryk Badeni, prof. Krzyżanowski i Estreicher.

Warszawa, 17 listopada. (zo) Na zebraniu konserwatystów u ks. Ra-

dziwiłła był obecny m. in. b. minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński. Jak słychać konserwatyści usilnie zabiegają, aby zbliżyć marsz. Piłsudskiego do p. Skrzyńskiego i aby ten ostatni otrzymał stanowisko posta polskiego w Berlinie.

Proces 150 komunistów w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada (G.) We Włodzimierzu wołyńskim rozpoczął się proces przeciwko 150 komunistom oskarżonym o zdradę główną, w okresie roku 1924. Oskarżeni dążyli do

oderwania Wołynia od Polski. Sa to przeważnie ludzie inteligentni. Oskarżonych broni kilku adwokatów z Warszawy i miejscowych.

Świetne zwycięstwo Lwowa nad Wrocławiem 4:1 (1:0).

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wczoraj o godz. 7 wieczorem otrzymaliśmy depeche z Wrocławia, donoszącą nam o zwycięstwie reprezentacyjnej drużyny Lwowa nad reprezentacją Wrocławia.

Sukces ten dla Lwowa bardzo zaszczytny i wogóle dla footballu polskiego tem godniejszy podkreślenia, iż Wrocław w ostatnich czasach wybił się swą grą wśród drużyn niemieckich, bijąc reprezentację Berlina 2:0, która znowu pokonała Turcję 7:1 i Szwecję 4:2. Jak pewnymi byli w Wrocławiu zwycięstwa, dowodem notatka „Breslauer Tagblattu”, zapewniająca czytelników o zwycięstwie Wrocławia w stosunku zależnym od dyspozycji strzałowej ataku.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.) Dziś w Wrocławiu odbyły się zawody międzymiastowe pomiędzy reprezentacją Lwowa i Wrocławia, w obecności 5000 widzów. Zawodom przystąpił zastępca konsula polskiego. Gra do połowy równa, przyczem miejscowi grali brutalnie. Pierwszą bramkę dla barw Lwowa strzelił Wacek Kuchar. Po przerwie pierwszy 25 minut to bezwzględna przewaga Lwowa, rezultatem której są trzy bramki strzelone, jedna przez Siewermana, dwie przez Wacka Kuchara. Pod koniec gry lwowianie słabną, wskutek czego miejscowi zyskują przewagę i przez lewe skrzydło zdobywają honorową bramkę dla swoich barw.

Sędzia Cherites z Pragi bardzo dobry. Najlepsi ze Lwowa Drapała, Giebartowski, Schneider, Kuchar i Szabakiewicz.

KAWA RIEDLA

NAŁADUNEK WĘGLA DLA RYNKU WEWNĘTRZNEGO.

Warszawa, 17 listopada. (PAT.) Wskutek zarządzenia Ministerstwa Komunikacji w dniu 15, 16 i 17 wstrzymany został naładunek węgla do węglarek polskich i górnośląskich kierowanych do Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Włoch. Naładunek węgla skierowany do tych krajów w węglarkach zagranicznych odbywa się nadal w dniu 18, 19 i 20 bm., wstrzymany zostanie w ten sam sposób naładunek węgla do portów niemieckich, Hamburga i Szczecina.

POMYŚLNY OBJAW POLITYCZNY.

Warszawa, 17 listopada. (AW.) Omiwiając wczorajsze zebranie Prawicy Narodowej p. Janusza Radziwiłła „Echo Warszawskie” pisze, że powstający obóz Prawicy Narodowej jest z punktu politycznego i państwowego objawem dodatnim, a bowiem kończy się wreszcie nieporozumienie, na zasadzie którego zaliczano narodową demokrację do skrajnej prawicy i do t. zw. skrajnej reakcji.

KONSOLIDACJA ŻYWIÓŁÓW KONSERWATYWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada (G) „Kurier Czerwony” przynosi wywiad z Kazimierzem ks. Lubomirskim b. posłem Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych i prezesem Zw. zachowawczej pracy państwowej. Oświadczenie Kazimierza ks. Lubomirskiego brzmi:

„W odniesieniu do enuncjacji, zawierającej wiadomość, że konserwatywne stronnictwo krakowskie zwaną prawicą narodową, zakłada filię swoją w Warszawie i ma zamiar założyć taką samą w Łodzi, mogę tylko wyrazić to, że wkroczenie tego stronnictwa do województw centralnych przyspieszy już rozpoczętą akcję konsolidacji elementów konserwatywnych w Warszawie, zgrupowanych w Związku Zachowawczej Pracy Państwowej. Gelem Związku — mówił ks. Lubomirski — jest skonsolidowanie elementów zachowawczych na współczesnych podstawach ekonomicznych, przez założenie swej organizacji w całym państwie z autonomią terytorjalną i gospodarczą w województwach i centralą. W ten tylko sposób a nie dzieleniem na stronnictwa można w obecnej chwili najskuteczniej przynieść realną korzyść i powołać do współpracy wszystkie stany.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

NADSIŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wielebny OO. Bernardynom składam serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać za urządzenie tak wspaniałego Nabożeństwa za duszę ś. p. mego męża Konstantego Bauera. 19073n

Linoleum Ceraty
Chodniki Rogózki

Ludwik Hoszowski

GŁÓWNY SKŁAD FARB 10068n
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 1. 3.
Telefon 669. Konto P.K.O. 141.276.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. (G) Dziśjszy „Robotnik“ zaniepokoiony obecnoscia w Warszawie wyslannikow rządu włoskiego, takie zamieszcza z tego powodu uwagi:

Od dwóch tygodni gościmy w Warszawie trzech mężów zaufania faszyzmu włoskiego. Panowie ci rzekomo „robią w węglu“, a — oprócz tych „zajęć gospodarczych“ — odwiedzają różne ministerja, domagają się audjencji u dostojników państwowych, „studjują“ sytuację polityczną Polski, paradują w czarnych koszulach po pierwszorzędnych restauracjach.

P. minister Zaleski zechce zapewne na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu wyjaśnić, w jakiej roli przebywają u nas wyslannicy p. Mussoliniego.

**GBRÓT TOWAROWY MIĘDZY
POLSKA A ROSJĄ.**

Warszawa. 17 listopada. (AW.) Szef misji handlowej sow. w Warszawie Firfow oświadczył w wywiadzie prasowym, że w ostatnim roku gospodarczym obrót towarów między Rosją sow. a Polską osiągnął kwotę 15 milj. dol., z czego Sowiety zakupiły w Polsce towarów za 12 milj. dol., Polska zaś w Rosji za 3 milj. dol.

BARTOSZEWICZ AGENTEM BOLSZEWICKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. (G) W procesie o nadużycia w marynarce, największą sensacją dnia wczorajszego był wniosek prokuratora mjra Rumińskiego, który zażądał odczytania pisma, otrzymanego od więźnia politycznego, przebywającego w więzieniu siedleckim, pod pseudonimem Bertic de Saint-Croix.

Właściwe nazwisko tego więźnia Wiktor Rumszyn, oskarżony zaś on jest z art. 102 kod. kar. o udział w spisku dla dokonania zbrodni.

Treść tego listu następująca:

W lutym r. 1918, będąc przy sztabie Murawjewa, dowódcy sił operujących przeciwko Niemcom, zostałem — pisze Saint Croix — wydelegowany do Sewastopola, celem sformowania pieszej brygady w marynarce floty czarnomorskiej.

Znalazłszy się w Sewastopolu i zachodząc często do „Centraflotu“ dla informowania się o liczebności załóg poszczególnych statków, pewnego dnia w gabinecie naczelnika spotkałem się z osobnikiem, który prezentował się jako Bartoszewicz, oficer marynarki floty bałtyckiej, mieszkaniec Petersburga, narodowości polskiej.

Przyjechał tu — jak mówił — z listami polecającymi z „Ręwkon-Sowietu Republiki“.

Na jednym z posiedzeń znany mi już później Bartoszewicz był delegowany, z powodu katastrofalnego stanu dywizjonu kontrtorpedowców, dla sprawdzenia materiału palnego w Batumie, skomunikowania się z bolszewizującymi częściami kaukaskiej armji i udzielenia tajnych instrukcyj dla torpedowca „Hadzi-Bej“ i „Kalabria“, kursujących na kaukaskich brzegach.

Na ten cel tytułem awansu Bartoszewicz otrzymał około 300 tysięcy rubli carskich.

Okazało się jednak, że Bartoszewicz, zaopatrzony w taką solidną gotówkę, uznał za właściwe i pożyteczne... zwać, nie dopełniwszy danego mu zlecenia...

Wszelki ślad po nim zaginął i poszukiwania wyniku nie dały.

Po wzięciu Krymu przez Niemców, spotkałem znów Bartoszewicza w towarzystwie oficerów niemieckiej marynarki.

Było to w hotelu Kista w Sewastopolu.

Obawiając się denuncjacji ze strony Bartoszewicza — kończy swój list Rumszyn vel Saint Croix — dałem mu spokój.

Komisia budżetowa przystąpiła do dyskusji nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. (zo) Pomińmo, że plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero za jakiś tydzień udział posłów w Sejmie bardzo duży.

Niewątpliwie prace sejmowe przybiorą w dniach najbliższych ożywione tempo.

**P. Byrka generalnym referentem budżetu. —
Nowy regulamin komisji.**

We środę rano zebrała się komisja budżetowa dla obrad nad preliminarzem budżetowym. Obradom przewodniczył p. Rymar. Generalny referat objął pos. Byrka (Piast). Na wstępie przyjęto nowy regulamin prac komisji, zmierzający do tego, ażeby te obrady przyspieszyć. Dyskusja generalna polegać będzie na sprawozdaniu referenta, przemówieniach przedstawicieli rządu i Najwyższej Izby kontroli oraz pytaniach członków komisji. Ka-

żdy klub sejmowy będzie miał prawo złożyć oświadczenie, określające stanowisko klubu do polityki danego ministerstwa i jego budżetu. Czas przemówień dla takich oświadczeń nie będzie mógł przekroczyć całej dyskusji dla klubów większych terminu 25 minut, a dla mniejszych 15 minut. W dyskusji przy drugim i trzecim czytaniu nie wolno dłużej przemawiać jak 10 minut.

Rewizja ustawy emerytalnej w drodze dekretu.

Po przyjęciu regulaminu p. Byrka wystosował zapytanie do przedstawiciela rządu, ile prawdy jest w wiadomości o zamierzonym wydaniu dekretu w sprawie rewizji ustawy emerytalnej w tym kierunku, że lata studiów uniwersyteckich, które dotychczas były wliczane do emerytury mają być

wykreślone. Przedstawiciel ministerstwa skarbu odpowiedział, że wprowadzenie projektu dekretu o ustawie emerytalnej jest w przygotowaniu, ale osobom o studiach akademickich rząd nie zamierza odebrać dotychczasowego przywileju.

Sejm uchwali osobną ustawę o zwiększeniu uposażeń pracowników państwowych.

Budżet Prezydenta Rzplitej oraz budżet Sejmu i Senatu uchwalono bez zmiany. Ponieważ szereg wydatków inwestycyjnych i na uposażenie urzędników przewidziany jest tylko w art. 4 ust. skarbowej a nie jest uwidoczniony w preliminarzu, na wniosek przewodniczącego uchwalono wydatki inwestycyjne i wydatki art. 4 ustawy skarbowej traktować łącznie, wy-

datki zaś przeznaczone na zwiększenie uposażeń urzędników państwowych załatwić osobną ustawą, którą Sejm uchwalił między drugim a trzecim czytaniem budżetu, wnioski poselskie związane z tą sprawą przekazano p. Manaczyńskiemu (ZLN.) a związki dotyczące zmiany ustawy sanacyjnej w stosunku do nauczycieli posłowi p. Korneckiemu.

Trudności ze strony rządu.

Jako charakterystyczny szczegół należy podkreślić, iż przewodniczący komisji zakomunikował, że dalsze obrady musi odłożyć do dnia następnego, ponieważ referenci działu budżetu dopiero po odesłaniu preliminarza do komisji mogą bez narażania się na przykrości zwracać się o szczegółowe wyjaśnienia do rządu. Gdy bo-

wiem referent budżetu ministerstwa rolnictwa p. Kowalcuk (Piast) zgłosił się wcześniej do ministra Niezabytowskiego o bliźsze dane, minister odpowiedział mu listownie, że w myśl intencji rządu będzie mógł odbyć naradę z referentem dopiero po otwarciu sesji sejmowej.



Min. rolnictwa o wyższe cen zboża.

Warszawa. 17 listopada. (AW) Minister rolnictwa p. Niezabytowski zapytany o niepokojącą wyższość cen zboża oświadczył, że rząd stanął na stanowisku, iż sztuczne obniżanie cen zboża przez ustanawianie zakazów wywozu czy też przez wprowadzanie ceł wywozowych jest niewskazane.

Rząd natomiast prowadzi akcje w kierunku obniżenia cen chleba przez przyspieszenie sprawy budowy i uruchomienia elewatorów i stworzenie w ośrodkach przemysłowych silnych rezerw zbożowych, jakoteż przez przyspieszenie budowy piekarni mechanicznych.

Umowa o dzierżawę monopolu zapalczanego niekorzystna dla państwa.

Warszawa. 17 listopada. (PAT.) We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapalczanego w Polsce. Komisja powzięła 6 głosami obecnych członków (3 nieobecnych) następujące uchwały:

1) Komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatacji monopolu zapalczanego jest z powodów szczególnie umotywowanych w drugiej części sprawozdania sprzeczna z ustawą z 5 lipca 1925 o monopolu zapalczanym

2) Umowa dzierżawna jest połączona dla skarbu państwa i konsumentów z całym szeregiem strat i szkód, szczegółowo wymienionych w uzasadnieniach części trzeciej sprawozdania.

Wobec tego komisja wnosi, aby Sejm wezwał rząd do poczynienia wszelkich kroków celem spowodowania zmiany warunków umowy dzierżawnej i aby o wyniku złożył sprawozdanie do trzech miesięcy.

Ponadto komisja konstatuje, że kwestja odpowiedzialności osób, które zawierając tę umowę, naraziły lub nara-

żają na dotkliwe straty skarbu państwa i iiczne szeregi konsumentów, w swoich uchwałach nie dotyka, gdyż przekraczałoby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu. Z tego także powodu przewodniczący, nie wkraczając w meritum, nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, aby komisja wyraziła zapatrywanie, że były minister skarbu Władysław Grabski, winien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Warszawa. 17 listopada. (zo) W Sejmie jest rozpowszechniona wiadomość, że w komisji dla zbadania monopolu zapalczanego prowadzona jest kampanja przeciwko Wł. Grabskiemu, a referent p. Wyrzykowski (Wyzwolenie) twierdził niejednokrotnie, że przeprowadzi w komisji wniosek o postawienie p. Wł. Grabskiego w stan oskarżenia. W sferach znających bliżej sprawę monopolu zapalczanego, panuje przekonanie, że uchwały komisji nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, zaś przy głosowaniu w komisji nie uwzględniono żądania p. Pączka, aby przed przystąpieniem do głosowania dać możność wszystkim członkom zapoznania się z referatem. Pos. Pączek opuścił przeto posiedzenie.

FRANCUSKO - SOWIECKIE ROKOWANIA ODROZONE.

Paryż. 17 listopada. (AW.) Naznaczone na 25 bm. francusko-sowieckie rokowania zostały odroczone do połowy stycznia roku przyszłego na życzenie Czicherina, który chce osobiście udać się do Paryża, by przy tej sposobności spotkać się z Briandem.

WYDALANIE KATALOŃCZYKÓW Z GRANIC FRANCJI.

Paryż. 17 listopada. (AW.) Pierwsza partja separatystów katalońskich wydalona z granic Francji przeszła wczoraj granice Belgji, śpiewając narodowy hymn kataloński. Dawali oni wyraz przekonaniu, że pewnego dnia powróca jeszcze do Francji jako tryumfatorzy.

LOKAUT W CZESKIM PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM.

Praga. 17 listopada. (AW.) Mężowie zaufania robotników fabryk włókienniczych w Pradze uchwalili domagać się wypłacania im dodatku drożyznianego w dotychczasowej wysokości. Związek przemysłowców oświadczył się jednak za redukcją tego dodatku, skutkiem czego w sobotę nastąpi tu lokaut, obejmujący wszystkie fabryki włókiennicze.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

17 listopada.	7 rano	1 popoł.	7 wiecz.
Cisnienie w mm	739.9	740.5	738.6
Temperatura w C°	+ 7.0°	+ 8.6°	+ 5.8
Kierunek wiatru	Cisza	W	S
Wiatr km./godz.		5	16

Temperatura najwyższa + 9.8° C, najniższa + 5.8° C.

Uwaga: Rano pochmurno, następnie pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. srodk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa. 17 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Zachmurzenie nie wielkie lub umiarkowane, mglisto, nocą chłodno zwłaszcza na wschodzie kraju i w górach, poczem większe ocieplenie. Słabe wiatry z południowego wschodu i południa, potem po górach wiatr halny.

O KRZYŻ NA GIEWONCIE.

Taki jest tytuł artykułu p. J. Pawlikowskiego, wydrukowany na stronie czwartej dzisiejszego wydania. — Zniekształcenie tytułu nastąpiło w ostatniej chwili na maszynie

Z kraju.

□ **BORYSLAW.** Obrazek tutejszej gospodarki. Powiedział kiedyś Rochefoncauld, że „kaprysy ludzkiego humoru są jeszcze dziwniejsze, niż kaprysy losu”. Taki właśnie kaprys — raczej ludzi, niż losu — kazał naszemu magistratowi zdjąć chodnik, łączący Boryslaw z Tustanowicami. Wprawdzie przepiękna myśl przyświecała autorom tego projektu: oto chcieli położyć nowy chodnik kamienny, — ale z drugiej strony najprostsze zasady logiki uczy nieomylnie, że nie należy niszczyć chodnika drewnianego, skoro nie przeprowadziło się pertraktacji w sprawie chodnika kamiennego. A teraz setki ludzi brną z łaski magistratu w bagnie, codziennie topią się w niem poprostu dzieci, uczęszczające do gimnazjum, niszczą obuwie i ubrania, jeżeli już nie zwrócą uwagi na to, iż w przemoczonych bucikach i pończochach muszą siedzieć w szkole przez kilka godzin. Czy nie ma już żadnej władzy, któraby zajęła się tą sprawą? Dziwię się, że nie pojawiła się dotąd żadna akcja ze strony rodziców uczniów i uczeń gimnazjum, że z takim stoickim spokojem pozwalają oni brnąć dzieciom w błocie, dzięki nieobliczalnym pomysłom boryslawskiej ładowej czy wodnej inżynierii.

T. W.

Wysmienite paszteciki
w TELICZKOWEJ
UL. AKADEMICKA № 6.

□ **PRZEWORSK.** Most westchnień. Że ma go Wenecja, o tem wiemy wszyscy, ale że ma go i Przeworsk — o tem wiedzą tylko ci, którym wypadło przynajmniej raz w życiu odbyć podróż koleją w kierunku na Rozwadow przez Przeworsk, o ile nie jechali pociągiem, zdążającym wprost ze Lwowa do Lublina, czy Warszawy, lub odwrotnie.

Wsiadłszy w Przeworsku a chcąc się dostać do t. zw. pociągu rozwadowskiego, lub przyjechawszy do Przeworska od strony Rozwadowa, a chcąc się dostać do pociągu lwowskiego lub krakowskiego, musi się przechodzić przez most, rozpięty tuż za budynkiem stacyjnym, ponad 13-toma torami, przebiegający przez stację kolejową na wysokości półtora pięt. Przejście to, szczególnie dla podróżnych w podeszłym wieku, lub chorych, po przykrych schodach jest istną Golgotą, nie mówiąc o kobietach z dziećmi, każda z nich naprawdę nie jest pewna, czy przeferuje most ten bez wypadku, również i młody, zdrowy podróżny nie przechodzi tu tak łatwo, jakby się zdawało, musi się popisać swymi siłami fizycznymi, jeśli mu wypadła podróż z nieco cięższą walizką, bo bagaże wozić nie łatwo dostać. W czasie zaś pory deszczowej lub śluzgawicy istnym sztukiem ekwilibrystycznym można się tu przypatrzeć.

Prawdziwy ten „most westchnień” powstał w czasie, gdy linja kolejowa Przeworsk—Rozwadow była linja prywatna. Wówczas to austriacki państwowy zarząd kolejowy, aby odgraniczyć się od tej liny, na stacji w Przeworsku wybudował osobne tory wraz z osobnym dostępem do pociągów rozwadowskich. Przejście to ongiś ostatecznie miało swój cel, dziś jednak, gdy linja kolejowa Przeworsk—Rozwadow jest linja państwową, odgraniczenie jest zupełnie zbędne, a tem samem przejście ponad tory bezsensowne, gdyż pociągi, t. zw. rozwadowskie, mogą zajeżdżać pod stację.

Czas już najwyższy, by lwowska Dyrekcja kolejowa zniósł'a to przykre przejście, nie mające żadnego istotnego celu, i uwolniła od tej trudnej i niebezpiecznej drogi. Na tem tylko zyska, gdyż będzie mogła wówczas stację rozszerzyć, co jest koniecznem, a samego mostu użyć tam, gdzie go w rzeczywistości potrzeba.

L. S.

OBYWATELE!

W dniu 19 października br. padł cios, który ponurym odgłosem grozy i oburzenia przeniknął całe społeczeństwo nasze. Ciemna, skrytobójcza ręka, syconia bezpłodną nienawiścią, i wymierzona w wiecznie w serca polskie, przecięła pasmo żywota śp. Stanisława Sobieskiego, Kuratora lwowskiego Okręgu szkolnego.

W głuchy wieczór jesienny na bezludnej ulicy, zginał od kuli zbrodni-czej jeden z najlepszych synów Ojczyzny, nauczyciel światły, wychowawca i przyjaciel młodzieży serdeczny, stanu nauczycielskiego rzecznik i opiekun gorący, pisarz użyteczny i doświadczony, szkolnictwa kresowego radca mądry i czujny. „Jak żołnierz na posterunku nieustąpionym” — dotrwał do końca na szafkach Lwowa i położył się wśród tych orląt, które były chlubą i zaszczytem lwowskiej szkoły.

Spółeczeństwo nasze nie było dotąd dane uczcić zasługi i ofiary Stanisława Sobieskiego. Długo nie mogliśmy ochłonąć po tragicznym zdarzeniu październikowym, co zmroziło krew w żyłach i zakłóciło potężnie spokój ducha.

Niebawem mija miesiąc żałoby od daty zgonu śp. Kuratora. Czas nam zejść się u świeżej mogiły i rozpamiętać wspólnie trud Jego życia i tę jasną ideę, z której się ów trud poczynał, rósł, trwał i krzepił, budził i zapładniał innych; czas nam zastanowić się w poważnem skupieniu nad głębokim symbolem Jego pracy i śmierci.

Przedstawicielstwo miasta Lwowa, oraz reprezentacje wszystkich instytucji i organizacji nauczycielskich, zwracają się niniejszem do ogółu społeczeństwa polskiego naszego grodu i tych kresów z gorącą, z głębi serca idącą, odezwą do podjęcia tej myśli; nurtuje ona już od dawna w różnych kołach i sferach miasta i prowincji, stała się potrzebą rozumu i serca; podpisani dają jedynie wyraz temu, co odczuwamy wszyscy.

W dniu 19 listopada br. odbędzie się w sali ratuszowej m. Lwowa o godzinie 6 wieczorem Zebranie Obywatelstwa lwowskiego w celu obmyślenia i przygotowania na czas najbliższy uroczystej Akademii ku czci śp. Kuratora Stanisława Sobieskiego oraz w celu zastanowienia się nad trwałem uczczeniem pamięci tego zasłużonego Obrońcy polskich kresów wschodnich i współtwórcy naszej edukacji narodowej.

Na to Zebranie Obywatelskie, które wyłoni z siebie Komisję Obchodową, zapraszają organizacje i instytucje obywatelskie, społeczne, kulturalne — w imieniu tymczasowego grona inicjatorów: Józef Neuman, prezydent m. Lwowa, Dr. Marcell Chlantacz, wiceprezydent m. Lwowa; Aniela Aleksandrowiczówna Ks. Franciszek Bielówka, Dr. Ludwik Bykowski, Bronisław Duchowicz, Stanisław Hubert, Dr. Stanisław Lempicki, Dr. Antoni Łomnicki, Dr. Jan Niemiec, Ferdynand Szczerkiewicz.

Z ŻYCIA „SOKOŁA”.

Przed obchodem 60-lecia swego istnienia.

Dnia 14 bm. odbyło się w sali Sokoła-Macierzy liczne zebranie członków w sprawie uroczystości jubileuszowych. Po przedstawieniu uchwał wydziału i po ożywionej dyskusji, zebrani przyjęli z aplauzem prośbę, wystosowaną do Rady m. Lwowa o objęcie protektoratu nad obchodem 60-letniego istnienia Sokoła. Następnie ustalono termin zlotu na Zielone Świątki 1927 r. tj. na dzień 5 i 6 czerwca 1927 r.

Ogólny projekt programu uroczystości jest następujący: W sobotę, dn. 4 czerwca przyjęcia przyjeżdżających na dworcach i tego dnia wieczorem uroczysta akademja, uroczysta produkcja. W niedzielę, dnia 5 czerwca pielgrzymka całego Sokolstwa do Zadróża na kurhan i złożenie w kościele metalowego wieńca o liściach, na których będą wyryte nazwiska wszystkich tysięcy gniazd sokolich w Polsce. Po południu tego dnia ćwiczenia masowe młodzieży męskiej i żeńskiej na boisku sokolem. Wieczorem raut reprezentacyjny i wieczornice we wszystkich gniazdach sokolich lwowskich.

W poniedziałek, 6 czerwca, msza polowa, podczas której nastąpi poświęcenie nowego sztandaru, następnie masowy pochód. Po południu

ćwiczenia sokole i zakończenie zawodów. Wieczorem uroczystości pożegnalne.

W razie odbywającej się wystawy sportowej musi się znaleźć punkt albo udziału w uroczystem otwarciu wystawy, albo w zwiedzaniu wystawy przez wszystkich uczestników. Na wystawie sportowej Sokół urządzi osobny dział sokoli z przedstawieniem swego dorobku w każdym kierunku.

Szczegóły programu tak uroczystości jak i ćwiczeń mają opracować poszczególne komisje, które wybrano w następującej liczbie: 1) sekretariat zlotu, 2) komisja finansowa, 3) komisja redakcyjna, 4) wydawnictw zlotowych, 5) techniczno-gimnastyczna, 6) budowlano-dekoracyjna, 7) wystawowa, 8) komisja Zadróża, 9) obchodowo-muzyczna, 10) kwaterunkowa, 11) kolejowa, 12) sanitarna, 13) sztandarowa, 14) mundurowa, 15) gospodarcza. Do poszczególnych komisji zgłosili się liczni członkowie, a kancelarja Sokoła-Macierzy przyjmuje co dziennie wpisy członków zgłaszających się do robót.

Ze względu na spodziewany udział kilku tysięcy ludzi z całej Polski, uchwalono zwrócić się do pokrewnych organizacji, do instytucji, jak Izba rolnicza, Izba handlowa, Stowa-

rzyszenia Kupców polskich z prośbą o pomoc i współpracę, aby można godnie przyjąć we Lwowie gości ze wszystkich miast Polski, aby przybywający odczuli we Lwowie prawdziwe tętno uczucia polskiego i nie stracili tego wyobrażenia o gościnności i zapale Lwowa, jakie powszechnie w Polsce o Lwowie mają.

Uchwalono wreszcie zwrócić się do szerszego koła działaczy we Lwowie z prośbą o utworzenie komitetu obywatelskiego, któryby pomógł i czynił, aby zjazd wypadł należycie i także miastu jako polskiemu grodowi kresowemu przyniósł pożytek.

Sport.

(p) **Walne zebranie sekcji hokejowej I. LKS. Czarni** odbędzie się dnia 21 bm. w poniedziałek o godz. 20-tej w lokalu klubu bowym. Wszyscy dotychczasowi gracze złożą swe legitymacje do prolongaty.

(p) **Mędzyklubowy bieg na przełaj** pań organizuje I. LKS. Czarni w niedzielę 21 bm. o godz. 11.30 przedpoł. Bieg otwarty dla wszystkich członków towarzystw sportowych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat I. LKS. Czarni do soboty 20 bm. godz. 21. Wpisowe od zawodniczek 50 gr. Nagrody w zetonach. — Trasa około 1000 m. Start i meta w parku sportowym I. LKS. Czarni.

(p) **Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne AZS. Lwów** odbyły się we wtorek 17 bm. na boisku Cytadeli i dały następujące wyniki: Bieg 60 m. 1) Jaskulski 7.5 sek., 2) Domostawski o pierś, 3) Szpak 6.1 m. za drugim, Bieg 200 m. 1) Gawenda 25.8 sek., 2) Domostawski 2 m. w tyle, zaś w drugim przedbiegu 1) Jaskulski 26.2 sek., 2) Loesch 3 m. w tyle, Bieg 100 m. 1) Gawenda 2 m. 58.1 sek., 2) Haszłakiewicz 2 m. w tyle, 3) Szpak 20 m. za drugim. Niespodziankę w tym biegu zrobił Haszłakiewicz, trzymając się przez cały czas Gawendy nieustępując mu nawet na finiszu, zagrażając mu do końca bardzo poważnie. Skok w dal 1) Jaskulski 5.52 m., 2) Domostawski 5.34 m., 3) Gawenda 5.22 m., 4) Loesch 5.18 m. Rzut dyskiem 1) Gawenda 24.51 m., 2) Blauth 22.75 m., 3) Szwedowski 22.74 m. Wszystkie wyniki uważać należy za nienajgorsze tembardziej, że jest to koniec sezonu, oraz z powodu bieźni, o bardzo ostrych wirażach, przytem w dwóch miejscach były duże kałuże wody, które zawodnicy musieli omijać. Dalszy ciąg zawodów w piątek 19 bm. o godz. 2 popoł. na boisku Cytadeli. W razie deszczu zawody nie odbędą się.

(p) **Akademicki Związek Sportowy we Lwowie** zawiadamia, że doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków AZS. Lwów odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10 rano w sali II. Uniwersytetu J. Kazimierza przy ul. św. Mikołaja (stary gmach) ze statutowym porządkiem dziennym. Ze względu na wybory nowego wydziału obecność wszystkich członków wymagana. W razie braku kompletu wymaga tego statutem, następnego walnego zgromadzenia odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

(p) **Przed meczem Polonia—Warta w Warszawie.** W niedzielę dnia 21 bm. o g. 14 w Agrykoli odbędzie się mecz z serii rozgrywek finałowych o mistrz. Polski pomiędzy Polonią i poznańską Wartą. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na kompletne wyrównanie sił u trzech finalistów (Pogoń—Warta—Polonia) i wskutek tego mistrzostwo Polski stoi w dalszym ciągu pod znakiem zapytania.

(p) **Dalszy ciąg pełnego posiedzenia Związku Związków.** W dalszym ciągu podanych w poniedziałek przez nas wiadomości z posiedzenia pełnego zarządu Z. Z., podaliśmy dalsze uchwały zebrania. Przyjęto do wiadomości powstanie Polskiego Związku Jeździeckiego, opartego na organizacjach sportu jeździeckiego DOK. Związkiem tym zajmuje się gorąco płk. Sztabu gen. Zahorski, generalny adjutant P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjęto również do wiadomości powstanie Polskiego Związku hokeju. Organizacje Związku Towarzystw Strzeleckich odłożono do czasu porozumienia się z zainteresowanymi Towarzystwami. Uchwalono zwołać na 5 i 6 marca 1927 r. kongres sportowy do Warszawy. Uchwalono zwołać na dzień 27 marca 1927 r. walny zjazd delegatów Związku Związków.

NEKROLOGJA.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

Dr. Romana Negrusza

profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie

odbędzie się w piątek 19 listopada b. r. o godz. 8:30 w kościele parafialnym św. Mikołaja na które zaprasza

10102

Rodzina.

1607085

Już otwarty

Magazyn sportowy

G. SCOTT i L. PAWŁOWSKI

Handlowa Spółka Sportowa

plac Halicki 7. (pod Kawiarnią centr.)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Odbudowa kapitałów w Niemczech.

Niemcy mimo stałego dopływu kapitałów obcych, droga licznych pożyczek zagranicznych, stale jeszcze uskarżają się na brak kapitałów. Paradoksalność pozorną takiego twierdzenia leży jednak głównie w tem, że kapitał może występować w dwojakim sposobie; jako kapitał rzeczowy i jako kapitał pieniężny. Otoż kapitał rzeczowy w postaci urządzeń fabrycznych, budynków, narzędzi środków komunikacji itd. jest niewątpliwie zupełnie wystarczający a zwłaszcza o ile chodzi o produkcję przemysłową bardzo duży natomiast kapitał pieniężny, kapitał obrotowy, jest stanowczo nadal za mały.

Inflacja wytworzyła pod do lokowania każdej wolnej gotówki w wartościach realnych, do rozbudowy istniejących i tworzenia nowych placówek przemysłowych, zwłaszcza że wojna stworzyła dla wielu gałęzi pomyślną koniunkturę. Nawet po wprowadzeniu nowej waluty i napływie pieniądza z pożyczek zagranicznych pod ten nie ustął i spowodował uwiecznienie znacznych kapitałów w obiektach martwych. Kapitał obrotowy Niemiec na który obok wkładów w bankach i in. instytucjach, składają się również kwoty lokowane we wszelkich papierach wartościowych, osiągał przed wojną kwotę 200 miliardów marek. Wskutek strat wojennych i inflacji skurczył się ten kapitał niemal zupełnie. Pożyczki zagraniczne dopełniły poważnie powstałe luki, nie zdołają jednak nigdy wypełnić luk powstałych wskutek zmniejszenia się siły kupna ludności i skurczenia się wewnętrznego rynku zbytu. Tu koniecznym jest powstanie wewnętrznego, rodzimego kapitału. Odpreżenie na rynku pieniężnym mimo to nastąpiło i ilustruje je znaczny spadek stopy procentowej. Spadek ten jest bowiem następstwem nie zmniejszonego popytu za pieniądze lecz zwiększonej tegoż podaży. Gdy w roku 1924 kurs emisyjny wypuszczonych obligacji wynosił 70 proc. a roczne oprocentowanie 10 proc., obecnie emitowane są pożyczki 8 i 7 proc. przy kursie emisyjnym 5—8 proc. niżej kursu.

Za 11 publicznych pożyczek 7 proc., wydanych w ostatnich 2 miesiącach, kurs emisyjny wynosił przeciętnie 93'05 proc., dla 4 prywatnych pożyczek 8 proc. wydanych w tym czasie 93'12 proc.

Także rzeczywista rentowność papierów o stałym oprocentowaniu zmniejszyła się wskutek zwykłego kursu. Rzeczywiste oprocentowanie 8 proc. złotych listów zastawnych spadło z przeciętnej r. 1925, 9'5 proc., na 8'06 proc. we wrześniu br. Dla 36 różnych listów zastawnych, oprocentowanych w stosunku 5—10 proc., przeciętne oprocentowanie rzeczywiste wynosiło w r. 1925, 9 proc. we wrześniu br. 7'53 proc.

Rok 1926 był rokiem odbudowy kapitału krajowego. I tak wkłady w bankach podniosły się z 5—6 na początku br. na 6'4 miliardów marek w sierpniu br.

Czyni to 80 proc. stanu z r. 1913. Razem z bankami państwowymi i samorządowymi oraz ewentualnymi żyrowymi, których wkłady pochodzą przeważnie od instytucji publicznych, daje to kwotę 9'8 miliardów. Rzecz inna, że miesięczne zwiększanie się wkładów w bankach prywatnych o 100 milionów nie można uznać za dowód tworzenia się stu milionowego kapitału miesięcznie. Są to raczej pieniądze wycyfrowane z interesów i upływające przez sprężynę zapasów. Nastąpiły również przesunięcia na korzyść 3 mies. wkładów wiązanych, które w czerwcu 1925 wynosiły tylko 2 proc. ogólnej sumy, w sierpniu br. 4 proc., przed wojną stosunek ten wynosił na czwartą 16 proc.

Lokaty w kasach oszczędności wzrosły w ciągu br. z 1'8 na 2'6 miliardów czyli o 800 milionów; wkłady na rachunkach żyrowych o 200 milionów.

Wkłady w spółdzielniach kredytowych osiągnęły 500 milionów. Można zatem mówić o rzeczywistym wzroście oszczędności.

Jeszcze korzystniejsze wyniki wykazuje działalność emisyjna na rynku wewnętrznym. W roku bieżącym wylosowano dotąd 1'3 miliardów marek pożyczek wewnętrznych. Z kwoty tej 1 miliard przypada na pożyczki i asygnowaty publiczne, 300 milionów na pożyczki prywatne, zwłaszcza przemysłowe. Obok tego emitowano liczne listy zastawne i akcje.

Obrót listów zastawnych i obligacji komunalnych w 35 bankach hipotecznych, 10 ziemstwach, 3 miejskich i 5

innych instytucjach prawa publicznego wynosił na koniec 1925, 1333 milionów a na koniec czerwca br. 1925* milionów marek. Jest to zatem w ciągu półroczia przyrost 632 milionów. Kapitały użyte na podwyższenie kapitałów akcyjnych wynosiły w pierwszym kwartale br. 35 milionów, w drugim 67 mil., w trzecim 255 milj.

Dodając te poszczególne cyfry otrzymamy ogólny wzrost kapitałów w różnych dziedzinach w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy br. w kwocie 4'3 miliardów. Oczywiście nie jest to nowy kapitał, lecz składają się na to chwilowo wolne kapitały inwestycyjne, częściowo wpływy z pożyczek zagranicznych itp. W każdym razie odbudowa krajowego kapitału Niemiec postępuje.

Wedle sprawozdania Dir. der Disconto-Gesell. Z.

Pierwszy krok.

Po długich 7 latach bezczynności w dziedzinie spraw morskich stanęliśmy wreszcie przed faktem dokonany: za kupienie przez rząd 5 statków morskich i tworzenie specjalnego przedsiębiorstwa żeglugi morskiej jest pierwszym krokiem na drodze do faktycznego wykorzystania już nie tylko t. zw. „dostępu do morza”, lecz i samego morza.

Z roku na rok wzrastająca wymiana towarowa coraz bardziej zaczynała od czuć brak polskich środków transportowych na morzu. Zupełna zależność od obcych pośredników, którzy transportowali nasze towary nieraz, niweczyła wszelkie wysiłki eksportowe i uniemożliwiała konkurencję wyrobom polskim na rynkach międzynarodowych. Samo dotarcie do niektórych rynków zbytu było nieraz zależne od naszych konkurentów.

Fakt wkroczenia na drogę czynnego stworzenia polskiej floty handlowej należy powitać z największym uznaniem.

Korzystnym będzie podać do wiadomości powszechnej niektóre zasadnicze dane, dotyczące samych statków i sposobu ich przyszłej eksploatacji. Wszystkie pięć zakupionych przez rząd statków zostały w roku ub. zamówione na jednej z większych stoczni francuskich. Częściowo statki zostały wybudowane w końcu 1925 r. częściowo zaś ukończono budowę ich w br. Statki są jednego typu, każdy po 3000 tonn ład-

unkowości. Przy zanurzeniu w pełnym ładunku 5'5 mtr. rozwijają one szybkość 9'5 do 10 węzłów. Posiadają maszynę w 1150 IHP. statki zużywają 15 tonn węgla na dobę podczas podróży. Przy ładowaniu i wylądowaniu towarów w portach konsumpcja węgla nie przekroczy 1,512 tonny.

Jak nas informują znajomeńcy tych statków nie było łatwe. W ciągu dwóch i pół miesięcy ministerstwo przemysłu i handlu zbierało oferty od najważniejszych zakładów budowy statków oraz firm trudniących się sprzedażą już gotowych obiektów. Z przeszło 700 ofert nadesłanych do ministerstwa przemysłu i handlu na statki gotowe, wybrano zaledwie kilka. Ceny gotowego tonażu wahały się bardzo znacznie w zależności od wieku statku, tonażu oraz stani.

Zakupione statki posiadają najwyższą klasę Lloyd'a i zostały zafiarowane po cenie nader niskiej i przy warunkach 5-letnich spłat Różnica w cenie między nowonabytymi statkami a najtańszą ofertą na budowę statków jest olbrzymia, bo aż 100 proc. wartości samych statków.

Płacąc po £ 10 za tonnę nabyła Polska statki na warunkach wyjątkowo do godnych, zatem skonstatować należy, że rozpoczęliśmy tworzenie polskiej marynarki handlowej pod znakiem szczęśliwym.

Nowa placówka przemysłowa. Cukrownia w Horodence.

Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska na zawiadomienie go o mianowaniu przez walne zgromadzenie Centralnego Związku Przemysłu Fabrycznego członkiem honorowym nadesłał do zarządu Związku list, w którym m. in. czytamy:

I miło mi przy tej sposobności zgłosić do reprezentacji przemysłu naszej polaci powstanie nowej placówki narodowo ekonomicznej na kresach. A mia nowicie 10 km. poświęconą została przez Tow. Przeworskie i puszczoną będzie w ruch cukrownia w Horodence. Jestto po 30 latach dalszy krok w wykonaniu planu, który sobie wytknąłem w r. 1894 a nudańwiec obsadzenia ówczesnej Galicji a dzisiaj Małopolski siecią cukrowni i kompensatą za spalnią w wojnie i później przez Rumunów nam odebraną Zuczkę. Nie potrzebuje chyba tłumaczyć znaczenia powstania takiej placówki szczególnie na Kresach, gdzie ona ma rzeczywiste charakter roboty pionierskiej znaczenia zarówno dla podniesienia dobrobytu ludności tamtej okolicy, znajdującego wyraz w zatrudnieniu przy pełnem wyzyskaniu sprawności zakła-

du (110 wagonów buraków dziennie) około 60000 ludzi w fabryce i na polu, w podniesieniu najmniej o 20 proc. produktywności wspomnianej Pokuckiej i Podolskiej gleby, jak dla wzmocnienia wpływu żywności polskiego na mniejszościowy przez danie mu dobrodziejstwa kultury i dobrobytu, jak dla rodzi mego przemysłu maszynowego) 53 proc. maszyn wartości milionowej wykonanych w kraju, z zagranicy sprowadzono jedynie najnowsze urządzenia, w kraju nie wyrabiane), dalej zatrudnienie kilkadziesiątu pracowników, prawie wyłącznie pochodzących z polaci niestety odstąpionych bolszewikom a pozostawionych z taką obojętnością na hip nędzy z braku zajęła wreszcie dla bilansu handlowego i kolei państwowych przez otworzenie ruchu dla 12000 do 15000 wagonów różnorodnych towarów.

Dodać mi wypada, że Towarzystwo Przeworskie w ten sposób silnie wzmoże zaufanie kapitału do lokacji nie tylko na zachodzie, lecz i na wschodzie (i to kapitału zarówno krajowego jak i zagranicznego) i do nieodwracalności tych kresów od macierzy, nie

mniej podnieść, że dzieło to rozpoczęte podczas inflacji a wykonane w czasie ostrej i zabójczej deflacji, zwalczyć musiało i dalej musi trudności piekielne, które niejednego silnego finansowo w pół drogi zatrzymały, — Miło mi przy tej sposobności wspomnieć, że jeżeli Towarzystwo odkrownicze, któremu poświęciłem znaczną część mego życia, jest w możności w dalszym ciągu plan swój, w życie wprowadzić, (a jeżeli Ho rodenka spełni nasze nadzieje, to będzie ona tylko etapem dalszej pracy), to zawdzięcza ją ono także w poważnej mierze poparciu życzeniowemu Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego i Ligi Pomocy Przemysłowej, któreto obydwie instytucje przy pomocy światłych i gorliwych współpracowników założyłem w chwili rozpoczęcia walki z kartelem austriackim, z której wyszliśmy zwycięsko ku wielkiemu pożytkowi ogólnemu i wzmocnieniu zaufania do własnych sił. Śmiem bowiem twierdzić, iż gdybyśmy byli w tej walce ulegli to nie tylko Przeworsk byłby zredukowany w obcych rękach lecz i Chodorów nie byłby powstał.

Polskie kilimy

Przed wojną światową przemysł kilimkarski najwięcej był rozwinięty w Małopolsce Wschodniej. Stąd po wojnie przeniknął do Królestwa, Wielkopolski i Pomorza i zaczął się gwałtownie rozwijać. Zwłaszcza w czasach inflacji marki polskiej stworzonych zostało mnóstwo warsztatów kilimkarskich. W latach 1922 — 3 powstały w Zakopanem kilimczarnie o charakterze artystycznym. Z chwilą wprowadzenia złotego wielki kryzys ogarnął tę dziedzinę produkcji. Wiele firm, nie mogąc sprzedać wyprodukowanego w nadmiernych ilościach towaru, uległo likwidacji. W 1922 roku utworzony został syndykat kilimczarski, który w 1925 roku upadł wraz z upadkiem firm doń wchodzących. Kryzys, jaki panował przez cały rok 1925, w bieżącym roku uległ pewnemu złagodzeniu; w ostatnich miesiącach konsumpcja wzrosła o 10 proc. w stosunku do tych samych miesięcy roku ubiegłego.

Na rynkach zagranicznych największym popytem cieszą się kilimy indyjskie i kaukaskie. Te ostatnie, chociaż kalkulują się a wiele drożej od naszych są sprowadzane w nieznacznych ilościach do Polski. Wogóle głównym rynkiem kilimczarskim jest Londyn. Zbliżone stylowo do polskich są kilimy rumuńskie. Nasze kilimy co do jakości wykonania całkowicie mogą konkurować z zagranicznymi.

Kalkulacja cen na kilimy polskie jest uskuteczniwana w dolarach. Surowce sprowadza się przeważnie z zagranicy. W sprawie eksportu były liczne próby wysiłki, za granicę naszych kilimów, ale dotychczas bez większych rezultatów. Starego eksportu dotychczas nie było jeszcze. Niedawno odbyta wystawa w Marsylii odstraszyła na długo polskich wytwórców kilimów od wysyłania towaru na wystawy do Francji. Stał się tam wprost skandal. Na ekspozycje polskie zostało nałożone z chwilą przybycia do Marsylii bardzo wysokie cło, bez uiszczenia którego komora celna nie chciała wypuścić towaru. Nic nie pomogły tłumaczenia, iż towar przysłany na wystawę, może ulec celeniu dopiero z chwilą sprzedaży we Francji. Ci, którzy nie zapłacili cła w wysokości 90 franków od metra nie mogli wystawić towaru i odesłali go z powrotem do kraju. Taktyka ta urzędu celnego jest w stosunkach międzynarodowych niedopuszczalna. Naukowy i smutnym doświadczeniem w Marsylii firmy kilimczarskie w przyszłości zapewne już się w wystawach francuskich nie zaangażują. Obecnie ekspor-

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

WIPNO I SPRZEDAŻ
16 groszy za wyraz.

KLATKI dla kanarków
po 15 zł. poleca

„**Martulus**”
Handel towarów żelaznych, LWÓW,
Trybunałska 1. 9845

PAPERY stare, akta, książki, gazety kupuje fabryka
papieru Sekler, Krakickich 8. 9887

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówką pła-
cę. Nowacki Pańska 17. 9993

BOA piękne czarne lisy Alaski, podwójne sprzedam,
Zielona 44, piętro. 9997

FORTEPIANY na różne ceny, pod gwarancją najta-
niej sprzedaje gotówką: Hanak, Pańska 21, I. p.
9941

KUPUJĘ meble stare, antyczne, jakoteż używane i
kompletne urządzenia Zielński, Koftajata 5. 9821

BIZUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuję po cenie
najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef.
18-41. 9889

KUPUJĘ meble w każdym stanie antyczne jakoteż
używane Zielński Koftajata 5. 9238

PRAWO 3-letniego połowania w pobliżu Lwowa i
roczny czynsz z góry dam za 3-4 pokojowe po-
mieszkanie z komfortem. Lisy pod „Venator” do
Biura Sokotowskiego Jagiellońska. 9988

WILCZYRY rasowe do sprzedania Nowy Świat 20,
II. p. 9-4-5. 10075

KUPIĘ młode jamniki, (taksy) rasowe Oferty Potoc-
kiego 72. 10078

AUTO ciężarowe „FIAT” 3-ton. mało używane, sprze-
da okazynie fabryka kartonazy „Primus”, Lwów,
Na Bakałach 11. 10052

OSRODEK 130 ni. z parcelacją blisko miasta gościć
można, doskonała ziemia, budynki, sprzedam Zgło-
szenia do Adm. pod „Osrodek”. 10100

DO sprzedania biurko antyk z łotelem, ul. Mickie-
wicza 14, parter 2-5 po południu. 10086

PIANINO czarne niemieckiej marki, najnowszej kon-
strukcji sprzedaje „Moniuszko”, Zimorowicza 10,
10089

TACKI cukiernicze — ceny konkurencyjne poleca —
fabryka kartonazy „Primus”, Lwów, Bajka 11, telef.
0123. 10083

SOBIEŻNY TOWAR. NISKIE CENY.
Stołnice, stołeczki, tyżki drewn.,
wieszadła, półki kuchenne
POLECA 10010
ROMAN KALCZYŃSKI, ul. SOBIESKIEGO 1. 12.

MATERACE, KOCE,
firanki, garnitury, dywaniki, róż-
czka, karnisze, drelichy, płótna,
materje na koldry i na meble —
poleca najtaniej 9318
Kazimierz SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkołowa).

NA GWIAZDKE!
PORCZOCZY szkolne, trykoty, kami-
zelki, skarpetki welinane kamasze, re-
kawiczki, krawaty, kołnierze, pod-
wiązki, Chusteczki najtaniej poleca
Gabryel ŻYWCZAK, Lwów, Killińskiego 1.
Zamówienia na prowincję uskutecznią się
odrotnie. 9501

POSADY PUSZCZYWANE
4 grosze za wyraz.

FREBLANKA z patentem poszukuje zajęcia do dzie-
ci na popołudniu pierwsze referencje. Zgłoszenia
w Adm. pod „Cierpliwość”. 10080

MŁODA inteligentna Polka z kilkuletnią praktyką
handlową znająca dobrze język niemiecki mieszczą-
ca na maszynie poszukuje posady najchętniej w dziale
lisjęrskim. Zgłoszenia pod „Pracowita 9”. 10077

PANNA służąca z dobrą krawieczyzną szuka posady,
Adm. Słowa „Józefa”. 10038

POSADĘ kasjerki w aptece lub innej poważniejszej
firmie poszukuje młoda inteligentna panna. Zgło-
szenia pod „Zaraz 5” do Adm. 10076

WIDOWA z czteroletnim chłopcem, dobrze polecona,
z dobrymi świadectwami, znająca dobrze krawie-
czkę poszukuje miejsca. Zajmie się gospodar-
stwem. Helena Batko, Podliski małe koło Lwowa,
10060

OGRODNIK specjalista (warzywy i sadownik) szuka
posady Franciszek Składnik, ogrodnik, Kamionka
Strumiłowa. 10047

AWIDOWY szofer młody, inteligentny wystawiony i
odznaczony kilkoma medalami wachmistrz W. P.
były Legionista i obrońca Lwowa, który przez lat
1. porządku w czynny służbie w wojsku, obecnie
zwolniony z powodu redukcji, poszukuje jakiegokol-
wiek odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia li-
stownie do Adm. Słowa Polskiego we Lwowie
dla „Podoficer W. P.” 10056

ŁUCHACZ drugiego roku akad. Handl. poszukuje
jakiegokolwiek zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia
pod „Rado” do Adm. listacji „Słowa”. 9964

DYPLOMOWANA piegniarka poszukuje
pracy. — Zgłoszenia: Król. Jadwigi 1. 12,
I. p., nr. drzwi 12.

NAUKA I WYCHOWANIE
8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJCZYCA wycza obecnie darmo. listownie Re-
a „Stenografia”, Warszawa, szczygła 12. 9789

LEK. i konwersacji literatury, gramatyki, francu-
skiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczyciel-
ka Hossowicz Jadwiga. — Wpisy od 3-5, Syksta-
ska 43a, II. p. 10029

Idealna Pasta
Do Zębów



JAN IHNATOWICZ, LWÓW

10091

MYDŁO
OGÓRKOWE



PIOTRKÓW

SZKŁO OKIENNE.

Wobec tego, iż w ostatnich czasach różni hurtownicy spro-
wadzają szkło z fabryk konkurencyjnych i sprzedają je jako po-
chodzące od nas. t. j. za „PIOTRKOWSKIE” szkło, które jest
uznane za najlepsze w Polsce, zwracamy uwagę Szan. Klienteli
na nasz prawnie zastrzeżony znak fabryczny — zamieszczony
obok — który niektóre fabryki podrabiają i nadmieniamy, że
wszystkie pochodzące od nas skrzynie ze szkłem na bokowych
deskach są ostemplowane tym znakiem.

SZKŁO STOŁOWE.



Także zwracamy uwagę Szan. Klienteli na nasz drugi pra-
wnie zastrzeżony znak fabryczny — umieszczony obok — (ko-
rona z siedmiu główkami), który również przez niektóre fabryki
szkła drobnego jest podrabiany i nadmieniamy, że nasze wyroby
ze szkła prasowanego, jak szklanki, spodki, solniczki, popielnice
i t. p. są zaopatrzone w ten znak. Znak powyższy umieszczamy
również na etykietkach, naklejanych na wyrobach szklanych oraz na opakowaniach
wszelkich wyrobów szklanych: kryształów, szkła dmuchanego, szlifowanego, szkła
do lam, serwisowego, malowanego i etc

Belgijska Spółka Akcyjna dawn. przed.
EMILA HAEBBLERA
Oddziały: HUTY SZKLANE „KARA” i „HORTENSJA”
10085 w Piotrkowie Trybunałskim.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

LOKAL nadający się na Biuro, amianowicie sklep
frontowy, względnie pokój w barterze lub na 1-szem
piętrze w okolicy ul. Zimorowicza, Chorążczyzny,
Kopernika i placu Marjańskiego poszukujemy Zgło-
szenia z podaniem ceny i warunków do Admni-
stracji pod „Biuro”. 9920

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego w śródmie-
ściu z osobnym wchodem (najchętniej z klatki
schodowej) wprost od gospodarza. Zgłoszenia do
Administracji Słowa pod „Współpracownicza”. 9970

OBYWATEL ziemski poszukuje 4-5 pokoi z pełnym
komfortem za umiarkowanym czynszem, możliwie w
śródmieściu. Zgłoszenia ul. Nabełaka 41, I. p. od
godz. 3-5 popoł. u właściciela dla p. Krzyszto-
wicz. 10002

DWA pokoje umeblowane, z osobnym wchodem,
z utrzymaniem lub prawem używania kuchni po-
szukiwane. Zgłoszenia do Administracji pod „Zer-
”. 9958

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z komfortem
osobnym wejściem. Zgłoszenia: Brzostowski, Mi-
kajata 12. 10081

POSZUKUJĘ się 3-pokojowego mieszkania z kuchnią
i łazienką od 1-go grudnia 1926 r. Pośrednictwo
wykluczone. Zgłoszenia wraz z warunkami nadsy-
łać należy pod adresem: Spółka Akcyjna Eksplo-
atacji Soli Polasowych, Lwów, pl. Smołki 5. 10079

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ absolwenta lwowskiej ekportówki na
kilkę godzin popoł. w celu przerobienia materiału.
Zgłoszenia do Adm. pod X. Y. Z. 10087

ZAKŁADY Lewińskiego, Potockiego 53, przyjmą che-
tnych do pracy. Zgłoszenia w Ekspedycje między
6-7 rano. 10084

MAŁŻENSTWA.
15 groszy za wyraz.

MEŻCZYŻNA młody, inteligentny, bardzo przystojny,
elegancki, prawego charakteru, ożenił się z kobietą
młodą, nie brzydka z posagiem 25 tysięcy złotych.
Na każde zgłoszenie odpowiedź. Zgłoszenia do Biu-
ra „Prasa”, Kraków ul. Karmelicka 10, pod: „Nie po-
żalujesz”. 10066

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

KONC. Sądowe Biuro Tłumaczeń języków obcych
Lwów, Sobieskiego 12. 9883

CHOROBY weneryczna i zastarzałe skórne, neura-
stenia seksualna, leczy specjalista Dr. Frisch, Wa-
łowa 11. 10097

DLACZEGO „Drobny” młody. Adres podany 7/21.
Nie czyta się ogłoszeń. List w adm. do odebrania
„Ada”. 10071

STARY uboczny dochód dla każdego w każdej miej-
sowości specjalnie dla wójtów i niżej funk-
cyjariuszy. Przygotowanie podobień sądów. Na od-
powiedź założyć znaczek 20 groszy Adresować:
Skrytka pocztowa 213, Kraków. 10067

POSZUKUJE się 30 tysięcy złotych do interesu przy-
noszącego stałe duże zyski i zwrot kapitału. Spół-
ka ze współpracą lub bez. Zgłoszenia do Biura
„Prasa”, Kraków, ul. Karmelicka 16, pod „Światny”.
10065

KORRESPONDENCJA niejasna, dla upewnienia proszę
o podanie początkowych liter mojego imienia i na-
zwiska. 10096

OBUWIE z materiałów najlepszych,
najwytworniejsze
J. RZEWUCKI — A. KOZŁOWSKI
LWÓW, ROMANOWICZA 10. (wchód od ul. Dnie-
biński boczna Nikołaja) Tel. 2-49. 9179

Pożyczki długoterminowe

dla nabywców parcel oraz dla wła-
ścicieli małych i średnich posiadłości
przeprowadza Dr. Gustaw Kaden,
Kraków, ul. św. Tomasza 1. 29, Tel.
Nr. 201. — **We Lwowie udziela**
**wiadomości Dr. JAN DZIUR-
ZYŃSKI, Lwów, plac Ber-**
nardyński 1. 11. 10084

WYDZIAŁ POWIATOWY W RUDKACH ogłasza
KONKURS
na stanowisko sekretarza Wydziału
powiatowego.

Od kandydatów wymagane jest wykształ-
cenie prawnicze, gruntowna znajomość sa-
morządu, oraz przynajmniej jednoroczna
praktyka w samorządzie powiatowym. Do
posady tej przywiązane są pobory według
VIII grupy plac urzędników państwowych.
Ubiegający się o posadę, zechcą nadesłać
Wydziałowi powiatowemu w Rudkach do
dnia 1 grudnia 1926 podania wraz z zycio-
rysem odbitami świadectw szkolnych i do-
tychczasowej pracy. Podania nie uwzglę-
dzone, zostaną zwrócone. Posada do obję-
cia od 1 stycznia 1927.

„Kierownik” T. Zarządu Powiatowego
Jarzymowski.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
wów, ul. Zimorowicza 1. 5. Telef. 48-25

Zarówki! „Osram”, „Pho-
lips”, „Tungsram”
od 100 watt w zwyż za bezcen! 10091
Zarówki od 10 do 32 świec

po 1 zł. 25 gr. poleca
(naprzeciw kina Lew)
ELEKTROBLYSK
ul. Skarbkowska 4.

Zakład den-
tystyczny **Dr. PILECKIEGO**
pl. Dąbrowskiego 1.
wykonuje zęby w złocie i kauczuku po ce-
nach przysiępnych. 10095

SULFOCOL 10069
„**LAOKOON**”
leczy skut-
nie **Kaszel** chrypkę, katar
włoch.
! Odrzucać na śladu wnicstwa!
Do nabycia w Aptekach.

Światowej sławy gaśnicę

MINIMAX



krajowej wy-
twórni p.l.
ca zastępcą
9755 na
Małopolskę

Alfons Marja-
NIERSKI
LWÓW
Sienkiewicza

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— zł.

TEATR WIELKI

Dziś o godzinie 7-30 wieczór

Wesołe kuzoszki z Windsoru

Opera komiczno-fantastyczna w 3 ch akt.
6 odsłonach Ottona Nicolai'a
Libretto H. S. Mosenthala — wedle ko-
medji Szekspira.

O S O B Y:

Sir John Falstaff	Stan. Tarnawski
Pan Fluth	Romuald Cyganik
Pan Reich	Michał Marini
Fenton	Tad. Szymonowicz
Sprlich	Tad. Łowczyński
Dr. Cajus	Juljusz Kurzbart
Pani Fluth	Francisz. Plattó ra
Pani Reich	Hel. Green Skazowa
Anna Reich, jej córka	M. Popowiczówna
Chłopak	W obarzy
do posług	pod Janina Okońska
Gospodarz	„Podwyszka” Franc. Szymański
I. Mieszczanin	Leon Bykowski
II. Mieszczanin	* * *

Rzecz dzieje się w XVII. stuleciu w mie-
ście Windsor.

TEATR NOWOŚCI

Dziś o godzinie 7 30 wieczór

NASZA ŻONUSIA

Farsa w 3-ch aktach Avery'ego Hopwooda.
Tłumaczył z angielskiego Wel.

Herbert Warren	Mieczysław Winkler
Dodo, jego żona	Zuzanna Łoznińska
Dr. Eljot	Wacław Zabielski
Fanny, jego żona	Zofja Grzębska
Bobby Brown	Jerzy Szyndler
Angelika Martin, narze- czona Bobby'ego	Klimontowiczówna
Hogg, służący w pen- sjonacie dla kawalerów	K. Okornicki
Tommy Belden, poeta	M. Kocz rkiewicz
Dr. Haywood	Wład. Brochwicz
Durke, służący Warrena	Tad. Przystawski

Piecz dzieje się w Ameryce. Akt 1 i 3
Warrea — akt 2 u Bobba.